Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 69. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 marca 1929 r. | Rok XXIII.

Jak wygląda, a jak powinna wyglądać reforma rolna.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy drukować szereg artykułów o reformie rolnej znakomitego znawcy tego przedmiotu dr. Zbąskiego. Zgóry zastrzegamy się, że nie jesteśmy przeciwnikami rozumnie prowadzonej parcelacji ze strony czynników rządowych. Podobnie zresztą jak sam autor tych uwag. Chodzi nam jedynie o to, aby pobudzić miarodajne czynniki do zastanowienia, czy taka reforma rolna, jaką się dotychczas uprawia, leży w interesie kraju i samych osadników.

I.

Nieuzasadniony optymizm zainteresowanych czynników rządowych co do obecnej reformy rolnej.

Przed kilku miesiącami omawiał podpisany na podstawie źródeł niemieckich, w jaki sposób wielka własność polska przeszła w Wielkopolsce w ręce niemieckie, a następnie, w jaki sposób gospodaruje się u nas dobrami ziemskiemi w odrodzonej Polsce.

Co do kwestji ostatniej Okręgowy Urząd Ziemski czuł się zniewolony zakwestjonować kilka zarzutów, twierdząc, że **ministerstwo reform rolnych nie dopuszcza do nieracjonalnego niszczenia i burzenia domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych,** lecz te ostatnie, pozostałe zazwyczaj na parcelacyjnych ośrodkach, wykorzystuje racjonalnie i t. d.

Że ministerstwo reform rolnych nie dopuszcza do nieracjonalnego niszczenia i burzenia zabudowań gospodarczych, na to zupełna zgoda, istnieją w tym kierunku chyba specjalne rozporządzenia ministerjalne.

Obecny minister reform rolnych przy rozprawach budżetowych oświadczył, że około 200 rozparcelowanych osad, zwłaszcza na Pomorzu zwiedził, zwiedził nawet jeszcze nie całkiem rozparcelowane dobra krotoszyńskie.

Z zachwytem mówił p. minister o wspaniałych rezultatach parcelacji na kresach zachodnich; co więcej, w pracy swej p.t. „Reforma rolna a wytwórczość rolnicza" w czasopiśmie „Rolnictwo" rok I, tom I, zeszyt I, październik 1928, str. 10—22, na podstawie niemieckiej broszury: „20 Jahre deutscher Kulturarbeit" z r. 1907 przychodzi do przekonania, że **nawet w byłej dzielnicy pruskiej racjonalnie prowadzona parcelacja nie przyniosła ujemnych wyników pod względem gospodarczym i że z tego powodu śmiało przystąpić można do przebudowy ustroju rolnego w całem państwie."**

Sprostowania te Urzędu Okręgowego Ziemskiego zarówno, jak i wynurzenia p. ministra reform rolnych świadczą o niesłychanym, chorobliwym wprost optymiźmie zainteresowanych w reformie rolnej czynników rządowych bez fachowego ujęcia. Rzeczywistość bowiem całkiem inaczej wygląda.

P. minister zwiedził przeszło 200 osad parcelowanych; zwiedzanie to widocznie było bardzo szybkie — a obserwacje bardzo powierzchowne.

Szkoda także, że i Okręgowy Urząd Ziemski nie obejrzał sobie przed wysłaniem sprostowania do „Dziennika Bydgoskiego" choćby następujących kilku osad: **domeny Sierosław** w powiecie poznańskim, **Ratai** pod Łobżenicą w powiecie wyrzyskim, domeny **Niedźwiady i Golę** w powiecie jarocińskim, **Sadogóry i Tworzeńca** w powiecie kępińskim, **Kopaniny** w powiecie szamotulskim i dziesiątek innych nowo rozpoczętych parcelacyj.

Wielka szkoda, że tych właśnie osad nie pokazano p. ministrowi reform rolnych. Byłby tam zobaczył **zrujnowane dwory bez okien i szyb** w zniszczonych parkach, nędzne szałasy obok dynamitem zburzonych żelbetowych owczarni, **zburzone i walące się gorzelnie, mączkarnie,** byłby latem z. r. ujrzał na rolach dawniej pokrytych bujnym plonem, rolach niosących 10 centnarów i więcej zboża na mordze (25 arów) same niemal chwasty, rumianki, osty i t. d., z których zebrano bodaj mniej niż zasiano, byłby spostrzegł w olbrzymich stodołach polnych, ongi po sam dach plonem wypełnionych, same pustki niemal i trochę snopków zboża, zajmujących zaledwie dwudziestą część polnej otwartej stodoły. W miejsce murowanych czworaków znalazłby był albo **nory ziemne lub szałasy,** zbudowane z drągów i perzu. Już od 2 lat kursują u nas widokówki, zdaje się przez Niemców w kurs puszczone i kolportowane, jako dowód zaprowadzonej u nas polskiej kultury.

Ponieważ zaś śledzę stan wielkopolskich gospodarstw wielkich czy małych od blisko pół wieku, ponieważ znam kolonizację niemiecką i polską parcelację za czasów pruskich, ponieważ poświęciłem walce ekonomiczno-rasowej w Poznańskiem osobne studjum w szeregu numerów „Przeglądu Powszechnego" przed 30 laty, oraz w szeregu artykułów dziennikarskich, — nie mogę poprostu zrozumieć, **jak dzisiaj u nas można tego rodzaju parcelacje, jak obecna, uprawiać, a co więcej ją sławić, jak można w ten lekkomyślny sposób niszczyć wysoką kulturę rolną, burzyć intensywne warsztaty rolne i jak można zamiast zdrowego osadownictwa tworzyć w wielkiej części kolonje desperatów i nędzarzy.**

Zbrojenia niemieckie już nie są tajemnicą.

Spis fabryk wyrabiających materjały wojenne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 3. Komunistyczna „Rothe Fahne" podaje na naczelnem miejscu rewelacje, o gorączkowych zbrojeniach Niemiec.

„Rote Fahne" cytuje londyński tygodnik „Sunday-Express", który przyniósł wiadomość o używaniu przez angielską artylerję terytorjalną armat Kruppa. Lufy armatnie pochodzą z zakładów Kruppa - Essen, pozostałe części rzekomo sprowadzone są ze Stanów Zjednoczonych.

Nawiązując do informacyj pisma londyńskiego, stwierdza „Rote Fahne", że w fabrykach niemieckich wyrabiane są obecnie materjały wojenne.

Bratni organ pisma berlińskiego, komunistyczne „Ruhr-Echo" w Essen stwierdza ten sam fakt. Firma Krupp w Essen fabrykuje działa, lufy do karabinów maszynowych, płyty pancerne itp. materjały wojenne. Gelsenkirchener Bergwerkst. A. G. wyrabia kotwice i sieci dla min, Bochumer Bergwerksgesellschaft łuski do naboi i granatów, Deutsche Edelstahlwerke w Bochum i Remscheid fabrykuje części do budowli pancernych, Rheinmetallwerke w Düsseldorfie działa. Stocznia Schichaua (w Elblągu), subsydjowana obecnie przez rząd niemiecki kwotą 16 miljonów marek, wyrabiać ma granaty.

„Rote Fahne" uważa, że wszystkie te zbrojenia niemieckie skierowane są przeciwko Rosji sowieckiej, jak tego dowodzą dostawy armat Kruppa dla armji angielskiej. B.

* * *

Centralny organ komunistów niemieckich ocenia sprawę oczywiście ze swojego punktu widzenia, gdy chodzi o wyświetlenie, przeciw komu skierowane są tajne zbrojenia niemieckie. My na to patrzymy inaczej. Wszak po drodze z Berlina do Moskwy leży Warszawa!

Rewelacje „Rote Fahne" nie są dla nas niespodzianką, o fabrykacji materjałów wojennych **w Elblągu** byliśmy od roku powiadomieni, natomiast nowość stanowi wyliczenie fabryk na zachodzie Niemiec pod okiem koalicji!

Ochrona przeciwgazowa Berlina kosztowałaby 54 miljardy marek.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 3. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu **odrzucono wniosek komunistów o wyrażenie wotum nieufności dla ministra finansów Rzeszy dr. Hilferdinga.** Za wnioskiem głosowali komuniści, niemiecko-narodowi i narodowi socjaliści (Hitlerowcy).

Następnie przyjęto po dłuższej dyskusji w 3-ciem czytaniu **protokół genewski, zabraniający wojny gazowej.** Poseł komunistyczny Stöcker stwierdził że zakaz wojny gazowej jest **komedją bez znaczenia.** Na to zarzucono mu z kół demokratycznych, że **Rosja sowiecka** posiada również **wielkie fabryki gazów trujących w Samarze.**

Kilkakrotnie stwierdzono w toku dyskusji, że **skuteczna ochrona przeciwgazowa ludności cywilnej w miastach jest niemożliwością.** Dla niepewnej zresztą ochrony Berlina, należałoby przeprowadzić szereg urządzeń, któreby dla samej stolicy Niemiec kosztowały **54 miljardy marek,** a nie dałyby jednak zupełnej gwarancji bezpieczeństwa.

Socjaliści wyrazili życzenie, aby **wszystkie gałęzie przemysłu** związane z fabrykacją gazów trujących, znalazły się **pod kontrolą.** B.

Zwłoki Focha spoczną w Tumie Inwalidów.

Paryż, 22. 3. (tel. wł.) Rząd francuski wyznaczył **100 tys. franków na pokrycie kosztów pogrzebu** największego żołnierza Francji, ś. p. marszałka Ferdynanda Focha. Zwłoki drogiego zmarłego, którego skon wywołał w całej Francji jak i zagranicą **ogólną serdeczną żałobę,** spoczną w Tumie Inwalidów, gdzie pochowany jest również Napoleon I. Bonaparte. Wszystkie teatry we Francji na znak żałoby w dzień pogrzebu będą zamknięte.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.) Z polecenia i w imieniu marszałka Piłsudskiego wyjedzie do Paryża na pogrzeb marszałka Focha **gen. Romer.** Przebywającym obecnie we Francji polskim oficerom polecono wziąć udział w pogrzebie. Gen. Romer złoży na trumnie marszałka **wieniec z odznaką orderu Virtuti Militari.** Ambasador Chłapowski otrzymał polecenie, by z całym personelem wziął udział w pogrzebie i złożył **wieniec w imieniu rządu.**

W dzień pogrzebu odbędzie się **uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze warszawskiej.**

Minister spraw wojskowych wysłał telegram kondolencyjny na ręce francuskiego ministra spraw wojskowych.

300 górników zasypanych.

Okropne nieszczęście w kopalni pensylwańskiej.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Londyn, 22. 3. Z Pensylwanji (Stany Zjednoczone) donoszą o wielkiej eksplozji w kopalni Valley-Camp. 300 górników zostało zasypanych. Ponieważ jednak kopalnia ma dwa wejścia, udało się zorganizować **skuteczną akcję ratowniczą.** Dotychczas ocalono 170 górników. Wybuch nastąpił na skutek **zapalenia się gazów kopalnianych** od iskry. Eksplozja była tak silna, że spowodowała 100-metrowy płomień. Szereg urządzeń kopalni został poważnie uszkodzony. Tl.

*

(Radjo wł.) Przed wejściem do szybów kopalni rozgrywają się okropne sceny. Nie odnaleziono 85 górników. Pośród ofiar są — **Polacy.**

Śmierć senatora Miklaszewskiego.

W przededniu sądu marszałkowskiego.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.) Wczoraj w południe obiegła miasto wiadomość o samobójstwie senatora Miklaszewskiego, głośnego w ostatnim czasie przez sprawę z posłem Towarnickim. Wczoraj o 8 rano, gdy służąca weszła do sypialni, zastała senatora

leżącego bez życia w łóżku.

Wezwany lekarz stwierdził zgon. Zaalarmowano władze sądowe i policyjne. Policja postawiła do czasu ukończenia śledztwa przy zwłokach posterunkowego i opieczętowała wszystkie znalezione w pokoju środki medyczne, gdyż podejrzewano, iż senator popełnił samobójstwo przez otrucie. Przypuszczenia potwierdzały zeznania dozorczyni, która między godz. 9 a 10 wieczorem widziała senatora zdenerwowanego i krążącego po chodniku przed domem, jakby w oczekiwaniu na kogoś. W dwie godziny później senator udał się z jakimś panem do miasta. A o godz 1 sam wrócił do domu, również zdenerwowany.

Orzeczono, że

senator zmarł na anewryzm serca.

Wobec tego prokurator zarządził usunięcie posterunku policyjnego i wydanie zwłok rodzinie. Wiadomość o samobójstwie senatora wywarła w Sejmie

przygnębiające wrażenie.

Bez względu na to, czy to było samobójstwo czy atak sercowy, opinja publiczna wiąże śmierć ze sprawą „Gazów wschodnich". Wczoraj przed marszałkowskim sądem senackim miała nastąpić kompromitacja Towarnickiego z Miklaszewskim.

Senator wpadł w wielkie zdenerwowanie

z chwilą ustanowienia sądu marszałkowskiego, tembardziej, że pewne koła poselskie używały już sprawy jako broni politycznej. Miklaszewski znany był przed wojną na terenie Krakowa jako człowiek obrotny, prowadzący szerokie interesy. Raz już uwikłał się tak, że usiłował pozbawić się życia. Po wojnie wypłynął jako adwokat i specjalista do spraw finansowych. Poza mandatem senatora, piastował kilka stanowisk. Miklaszewski był żonaty. Żona jego bawi w Nicei.

Walki w Chinach.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Londyn, 22. 3. Donoszą z Chin o nowym **kryzysie wewnętrzno-politycznym,** jaki wynikł pomiędzy umiarkowanem skrzydłem a radykalnym odłamem partji Kuomintang. Radykały agitują w Hankou **przeciwko rządowi nankińskiemu.**

Prawdopodobnie poskromi marszałek Czang-Kaj-Czek opozycjonistów siłą zbrojną. **Tl.**

*

Szanghaj, (AW.) Rada polityczna rządu nankińskiego postanowiła rozwiązać wszystkie prowincjonalne rady polityczne. Rozwiązanie tych rad ma na celu wzmocnienie centralistycznego systemu rządów w Chinach.

Oddziały japońskie w walce z ludnością.

Pekin, (AW). Według doniesień z Hanku, doszło tam do nowych poważnych starć pomiędzy oddziałami marynarzy japońskich i Chińczykami. Oddział marynarzy japońskich wtargnął do biura komitetu nacjonalistycznego, propagującego bojkot Japonji. Napastnicy zamordowali kierownika biura, poturbowali kilku urzędników i zdemolowali urządzenia biura. W odpowiedzi na to nacjonaliści chińscy w Hańku zorganizowali pochody demonstracyjne przeciwko Japończykom. (Uwaga Red. Hanku jest jedną z tych osad, gdzie cudzoziemcy mają własne dzielnice wydzielone i strzeżone przez wojska obce. Japończycy należą do tych uprzywilejowanych).

Niezwykły wypadek kolejowy

Kołaczkowo, 22 marca.

Niezwykły wypadek zdarzył się na linji kolejowej Kołaczkowo—Szubin. Oto wczoraj wieczorem pod pociąg osobowy, wychodzący z Bydgoszczy o godz. 17,47 wpadły rozbiegane dwa konie wraz z wozem. Konie zostały zabite, wóz doszczętnie roztrzaskany, zaś woźnica wypadł na szczęście z wozu i w ten sposób uniknął śmierci.

Wypadek ten spowodował również wykolejenie się lokomotywy. Pociąg nakle stanął. Wypadku z ludźmi nie było.

Samochód wojskowy przejechał generała.

Poznań, 21. 3. Dziś przed gmachem redakcji „Nowego Kurjera" samochód 7 baonu samochodowego przejechał przechodzącego przez jezdnię generała dywizji Baczyńskiego. Przy pomocy posterunkowego odwieziono rannego generała do szpitala miejskiego, skąd po nałożeniu opatrunku oddano go pod opiekę rodziny.

Dwa samobójstwa w jednym dniu.

Poznań, dnia 21. 3.

Wczoraj wieczorem przy ul. Żydowskiej w Poznaniu wyskoczył z okna III piętra 19-letni Antoni Wojtko, gruchocąc sobie obie nogi i odnosząc rany na całem ciele. Stan jego jest beznadziejny. Przyczyną samobójstwa, podobno, było niezadowolenie Wojtki, iż zmuszano go do zawodu cholewkarza, do którego nie czuł powołania. Tak przynajmniej twierdzą jego koledzy.

Dnia tego popełnił samobójstwo Fr. Grześkowiak lat 28. Będąc bez posady chciał z rozpaczy rzucić się do Warty. W ostatniej chwili zmienił plan samobójstwa i otruł się lizolem. Stan desperata nie rokuje nadziei.

Tragiczny zgon 6-letniego chłopca.

Pelplin, dnia 22. 3.

Przy wozie mleczarskim bawili się dwaj chłopcy pp. Byczkowskich. Nieszczęście chciało, że mleczarz, który po załadowaniu wozu chciał cofnąć go na podwórze, nie zauważył, iż pod wozem znajduje się 6-letni Tadeusz Byczkowski. Było już za późno. Chłopiec, który dostał się pod koła wozu, poniósł natychmiastową śmierć.

Zgon zasłużonego działacza śląskiego.

Dnia 16 marca zmarł w wieku 65 lat śp. **Tadeusz Palacz,** ostatnio dyrektor Banku Ziemskiego w Katowicach, bardzo na niwie narodowej zasłużony działacz śląski. Wprawdzie pochodził śp. Palacz z Poznańskiego, (ur. się w Górczynie pod Poznaniem), jednakże już od roku 1894 osiadł na śląsku, zżył się z ludem śląskim, który pokochał i oddał mu się całym sercem. Początkowo pracował w redakcji „Katolika" w Bytomiu, brał nader czynny udział w życiu społecznem, należąc do różnych towarzystw jak „Sokół", Tow. śpiewu i t. d., organizował kasy reiffeisenowskie, wygłaszał odczyty i t. d. W r. 1900 zorganizował w Bytomiu razem z innymi działaczami polską spółkę parcelacyjną i mimo szykan i przeszkód ze strony niemieckiej udało mu się rozparcelować 6 większych majątków ziemskich pomiędzy włościan polskich. Spółka ta, przemieniona później na Bank Ziemski, po plebiscycie przeniesiona została do Katowic, a dyrektorem jej aż do śmierci pozostał śp. Tad. Palacz.

Cześć Jego pamięci!

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

SOBOTA, 23 MARCA.

Warszawa (1385,7). Godz. 11,56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 12,10—13,00: Koncert gramofonowy. 13,00: Komunikaty: rolniczy, met., oraz notowania giełdy krakowskiej. 14,50: Komunikaty: met. i gospod. 15,10: Odczyt „Parlamentaryzm polski za Jagiellonów" — prof. H. Paszkiewicz. 15.35: Komunikat samorządowy. 15,50—16,45: Koncert gramofonowy. 17,00: Odczyt „Audycje muzyczne w szkole ogólnokształcącej". 17.25: „Przechadzki artystyczne po Warszawie". 17,55: Program dla dzieci. 18,50: Rozmaitości. 19,10: „Radjokronika". 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00: „Dzieje muzyki polskiej" — Stan. Niewiadomski. 20,30: „Małżeństwo przy latarni", operetka J. Offenbacha. 22,30—23,30: **Muzyka taneczna.**

Kronika telegraficzna.

Proces Czechowicza w maju.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Przewodniczący Trybunału Stanu Suchnincki udzielił wywiadu o mającym się odbyć procesie b. ministra Czechowicza. Proces odbędzie się z początkiem maja. Trybunał rozpocznie formalne urzędowanie po odebraniu przysięgi sędziowskiej.

Sąd honorowy w sprawie Jędrzejewicz—Woźnicki.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Wobec zarzutów, stawionych w Sejmie wicemarszałkowi Woźnickiemu (Wyzwolenie) przez posła Jędrzejewicza (B. B.), marszałek Daszyński wystosował pismo do obu przeciwników, żądając **wyznaczenia po jednym arbitrze do sądu honorowego.** Wicemarszałek Woźnicki wyznaczył jako arbitra posła Ziemięckiego (P. P. S.) a poseł Jędrzejewicz posła Podoskiego z B. B. Obu arbitrów przyjmie marszałek Daszyński na konferencji w sobotę, o godz. 12 w południe. Na konferencji dokonanym ma być wybór superarbitra.

* * *

WIEDEŃ, 22. 3. (Tel. wł.). W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, iż za pośrednictwem posła rumuńskiego w Berlinie rozpoczną się rokowania między Rumunją a Sowietami w sprawie nawiązania stosunków handlowych konsularnych.

* * *

MOSKWA, 22. 3. (Tel. wł.). W niedzielę odbyć się ma tu demonstracja pod hasłem „Zdrada Trockiego". Zorganizowane zostaną pochody z transparmentami.

Trocki niemile widzianym gościem w Niemczech.

Jeszcze w tym tygodniu rozstrzygnie się, czy rząd Rzeszy wyda zezwolenie na przyjazd Trockiego. Przychylna decyzja jednakowoż jest więcej niż pewna, gdyż nie może być wątpliwości, co do większości, która oświadczy się za zezwoleniem pobytu byłego dyktatora Rosji sowieckiej.

W ostatniej chwili sprzeciwiają się przyjazdowi Trockiego do Niemiec uzdrojowiska, na czele znana miejscowość kąpielowa Wiesbaden, zakładając energiczny protest. Ruch obcych ich zdaniem strasznie na tem ucierpi i dlatego wskazanem byłoby nie wpuścić Trockiego do Niemiec. W kołach politycznych akcja uzdrojowisk, zmierzająca do tego celu, wydaje się być śmieszną.

Antypolskie przemówienie na zjeździe agrarjuszów gdańskich.

Na zjeździe organizacyj agrarjuszów gdańskich, t. zw. Landbundu, przemawiał m. in. obszarnik Wollerthum, zarzucając Polsce, że przeszkadza rolnikom gdańskim w ich rozwoju gospodarczym, a delegat obszarników z Rzeszy Hepp twierdził nawet, że Polska całkiem wyraźnie dąży do zagrabienia terenu Wolnego Miasta. Również o rzekomym tajnym memorjale hakatyści gdańscy nie zapomnieli, a mianowicie powołał się nań poseł do sejmu gdańskiego Burandt w swojem przemówieniu ziejącem nienawiścią ku wszystkiemu co polskie.

Epidemja dżumy w Afryce Południowej.

Londyn, (AW) „Daily Telegraph" donosi, że na granicy Transwaalu i republiki Orańskiej wybuchła epidemja dżumy. Władze w Transwaalu wydały cały szereg zarządzeń, aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się epidemji.

O dodatek mieszkaniowy dla urzędników.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa załatwiła rządowy projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników, upoważniający radę ministrów do podwyższenia od 1 stycznia stawek, zależnie od tego, jak poszło w górę komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. W dyskusji poruszono sprawę iż np.

w roku 1928 rząd nie wypłacił dodatku mieszkaniowego,

wypłacanego poprzednio na zasadzie dekretu Prezydenta. Poseł Kornecki (Klub Nar.) stawił wniosek o upoważnienie rządu do wypłacenia tytułem wyrównania

za rok 1928 dodatku w wysokości 10 proc. poborów.

Sprzeciwił się temu wnioskowi kierownik ministerstwa skarbu Grodyński, zaznaczając, iż na kwotę 98 milj. niema pokrycia. Poseł Jankowski (N. P. R.) stawił wniosek, by urzędnicy na G. Śląsku pobierali ze skarbu państwa dodatek ustalony przez sejm śląski dla urzędników województwa. Przyjęto projekt rządowy z poprawką posła Jankowskiego. 16 głosami

przeciw 11 Ch. D., Klubu Narod. i P. P. S.

odrzucono wniosek posła Korneckiego. W dalszym ciągu obrad rozpatrywano wniosek 7 klubów w sprawie przekroczenia niektórych części budżetu za rok 1928-29. Po referacie posła Czapińskiego zabrał głos minister Grodyński zapowiadając, iż zgodnie z obietnicą i w porozumieniu z premjerem Bartlem

będzie ściśle przestrzegał budżetu

i zasad oszczędności. Nie będzie się uchylał od wydatków koniecznych. Zapowiada szereg ulepszeń w układzie budżetowym. Wniosek 7-miu klubów uchwalono jednomyślnie.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do obrad nad wnioskiem kilku klubów

w sprawie położenia gospodarczego kraju

i koniecznością przedsięwzięcia środków zaradczych. Przeprowadzono tylko część dyskusji. Ostatecznie postanowiono zaczekać do piątkowego posiedzenia plenarnego Sejmu. Premjer Bartel wygłosił bowiem exposé o sytuacji gospodarczej.

Awantury w sejmie pruskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 3. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego doszło do awantur.

Komuniści i narodowi socjaliści (Hitlerowcy) zaatakowali w swoich przemówieniach **prezydenta sejmu.** Mówcy komunistyczni zarzucili mu **szykanowanie** i jednostronne cenzurowanie komunistów, mówca narodowych socjalistów zaś nazwał prezydenta **katowskim pachołkiem międzynarodowej żydowskiej finansjery.**

Cała ta awantura wybuchła na tle rozpraw budżetowych. **B.**

Nowe fałszerstwa niemieckie.

Skradli serbskie akta dyplomatyczne. A teraz publikują łotrowskie zestawienie.

Prasa niemiecka publikuje sprawozdanie o książce, omawiającej zagraniczną politykę Serbji w latach 1903 — 1914. Dzieło to wydane w Berlinie, pochodzi widocznie z tej samej kuźni, która opublikowała akta, zabrane w Belgji podczas okupacji. Krytyka naukowa wykazała, że Niemcy w najhaniebniejszy sposób oszukali czytelników, przedkładając im sprawozdania posła belgijskiego w Berlinie, z których miało wynikać, jakoby Belgja złamała była swą neutralność, zawierając tajny układ z Francją.

Podczas okupacji Niemcy zabrali także akta dyplomatyczne z min. spraw zagranicznych w Belgradzie. Znaleźli nawet narzędzie w osobie zdrajcy serbskiego, a b. członka poselstwa serbskiego w Berlinie dr. Bogiczewicza, który dał za judaszowskie srebrniki swój podpis na tym zbiorze.

Prawdziwy patrjota i uczony serbski nie publikowałby oskarżenia przeciw własnemu krajowi w Niemczech, które tyle mają na sumieniu wobec całej ludzkości, a wobec Serbji w szczególności. Nie wiadomo, co u Niemców podziwiać, czelność, czy głupotę, że podobnemi publikacjami zalewają świat. (b)

Foch w świetle pamiętników Wilsona.



Sekretarz prezydenta Wilsona R. St. Backer, który z zapisków swego szefa zestawił pamiętnik Wilsona na licznych kartach wspomina także o ś. p. marszałku Fochu. Nie można powiedzieć, aby zdołał wniknąć w duszę marszałka. Ale nie może odmówić sympatycznych rysów wielkiemu człowiekowi i wodzowi.

Pamiętam dobrze chwilę — pisze Backer — gdy po raz pierwszy ujrzałem marszałka Focha w dziwnie dramatycznym momencie, który upamiętnił mi się, jako **rodzaj symbolu całej konferencji pokojowej.** Było to w przedpokoju gabinetu p. Pichon w francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay. W drugim pokoju obradowali szefowie czterech wielkich mocarstw z różnymi swymi doradcami i sekretarzami. Prezydent Stanów Zjednoczonych był tam i premjer brytyjski i premjer włoski i prezydent ministrów francuski. Wchodziło się do „cabinet d'Etat" pana Pichona podwójnemi drzwiami, zaopatrzonemi w drążki żelazne, tak że zamykały się razem szczelnie i nie przepuszczały żadnego głosu... — Pewnego ranka — a było to w styczniu, krótko po zaczęciu konferencji — ujrzałem te drzwi, otwierające się nagle, jak gdyby silnem pchnięciem ze środka, i wymaszerował z nich **krótki, suchy, siwowłosy mężczyzna,** trzymający się bardzo prosto, **wyglądający na starego, pracowitego profesora,** ale mający **na sobie mundur marszałka Francji.**

Za nim biegł mały, żwawy Pichon, błagając go, żeby wrócił! — Jamais! Jamais! (Nigdy) — odpowiedział marszałek Foch gniewnie.

Nie, nie chciał wracać. Dość miał tej całej konferencji pokojowej. Nigdy tam nie wróci. Ale za chwilę dał się jednak przekonać; wrócił i tajemnicze drzwi znowu się za nim zamknęły. Ile razy go później widziałem, zawsze odnosiłem wrażenie, że raczej ma wygląd **zatopionego w kontemplacji starego uczonego, niż Wielkiego generała. A miły był i pełen uroku w obejściu.**

„Chciałbym panu dłoń uścisnąć, panie marszałku Foch — powiedział pewiem Amerykanin, spotkawszy go. — Uścisnij pan obie — odpowiedział serdecznie, wyciągając obie ręce. Nieraz przychodziło mi na myśl to drobne wydarzenie, które opisałem jako symbol konferencji pokojowej, gdyż przez cały okres tych zamętu pełnych miesięcy w Paryżu **generałowie i admirałowie,** zdaje się, byli **wiecznie wyrzucani z narad przez tużurki** i znowu odwoływani, albo też wracali własnowolnie.

Cała konferencja pokojowa musiała być nieznośnem przedsięwzięciem dla szpakowatego starego generała, który wygrał wojnę.

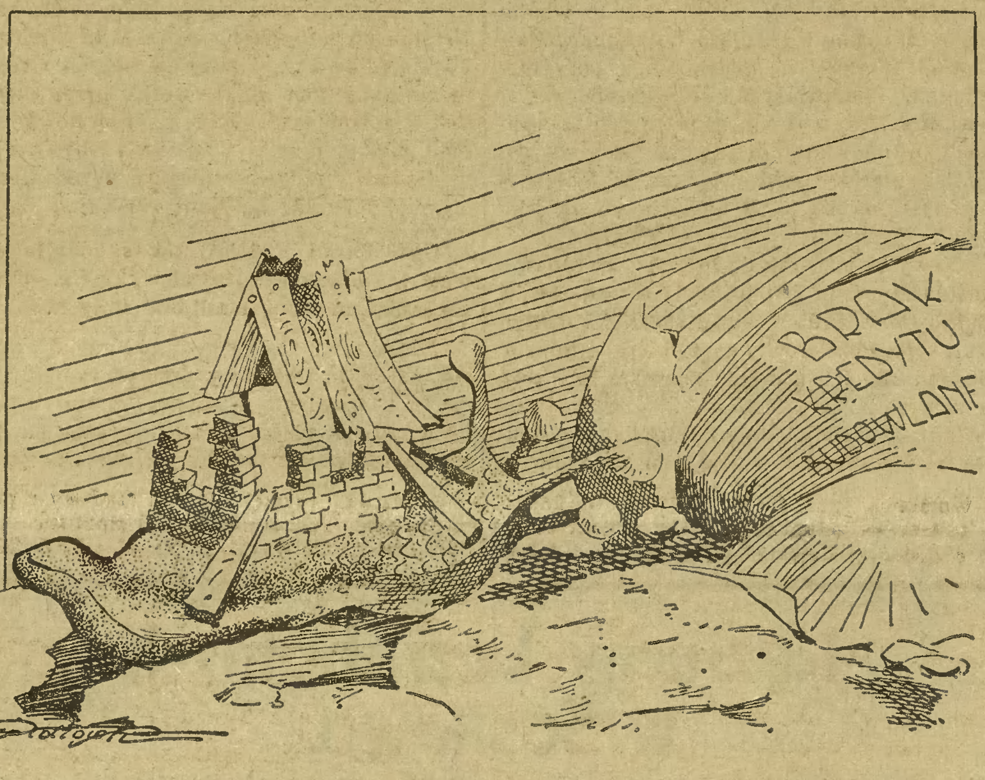
Miało się często wrażenie, że **choć był najwięcej sławionym człowiekiem w całej Francji, chodzącym zawsze w chwale, jednak rozgoryczony był w głębi duszy.**

Potrafił klęczeć pokornie na mszy co rano — pisze protestant Backer (str. 169) — **jak miał stały zwyczaj i prosić o błogosławieństwo Boże dla tego co czynił.**

Traktat wersalski robiono wbrew Fochowi.

Dnia 12 stycznia 1919 r. na konferencji pokojowej przewodniczący Pichon postanowił, że posiedzenia mają się odtąd odbywać bez panów wojskowych, którzy się usunęli. Spisano traktat pokoju nie pokazując Fochowi nawet kopji. **Miałbym kilka uwag do zrobienia** — powiedział Foch na 6-tej sesji plenarnej — gdybym miał tekst traktatu w ręku, ale muszę przyznać, że nie posiadam go dotąd.

Polska fauna.



Ślimak z oślej łąki.

Z Prus Wschodnich.

Mimo przyznanych miljonów — popłoch. „Vossische Zeitung" donosi o zjeździe krajowym związku demokratycznego Prus Wschodnich, który się odbył w Królewcu. Na zgromadzeniu przemawiał poseł do Landtagu **dr. Grzimek,** występując ostro przeciwko niebezpiecznej agitacji „Hitlerowców", którzy starają się wykorzystać zły stan kraju dla swoich celów. Propaganda nacjonalistyczna, mówiąca o wymianie Prus Wschodnich za Austrję **na korzyść Polski,** szerzy **w kraju popłoch.** Mówca podkreślił, że zupełnie przeciwnie, całe Niemcy uznają znaczenie i konieczność utrzymania Prus Wschodnich. Tego samego zdania jest także i **rząd,** który rozpoczął **wielką akcję niesienia pomocy** dla Prus Wschodnich.

* * *

Bankructwa. Tartak i skład drzewa Raphaelsona w Olsztynie popadł w trudności płatnicze. Aktywa wynoszą 2 miljony mk., pasywa 2,3 miljony. Wierzyciele zostali powiadomieni. Jako powód upadłości podają niekorzystne warunki gospodarcze Prus Wschodnich. (Brak zgody z Polską!)

W Brunsbergu zbankrutował niemiecki bank **„Ermländische Bank".** Dyrektorów posądzają o oszustwo i sprzeniewierzenie gotówki. Wielu rolników straciło wskutek upadłości banku cały swój majątek. Sąd ma rozstrzygnąć, kto ponosi winę za bankructwo. Zawezwano przeszło 100 świadków. Proces potrwa 12—14 dni.

* * *

Zjazd młodzieży polskiej. Dnia 14 kwietnia odbędzie się, w Olsztynie V zjazd delegatów i delegatek Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej w Prusach Wschodnich. Kierownikami poszczególnych okręgów są: na Warmji — Jan Lubomirski, na Mazurach — Habandt, w Ziemi Malborskiej — Boenigk.

Niedawno odbył się **w Złotowie** piękny zjazd młodzieży polskiej **z Pogranicza.** Zastąpionych było 1400 członków przez 78 delegatów. Zjazdowi przewodniczył ksiądz - jubilat Domański.

* * *

Bank Ludowy w Kwidzynie osiągnął w r. 1928 obrót 98.624 marek. Liczba udziałowców wynosi 114.

Marek Romański. 29)

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Tak, człowiek niewątpliwie zdolny. — odparł skandując każde słowo generał Reutt. — I właśnie dlatego chcę pana zapytać, mr. O'Connel, kiedy wyda pan rozkaz aresztowania go? Mówię to zupełnie serjo! — ciągnął jednooki wojskowy śledząc wrażenie, jakie wywarły jego słowa. — Pytam, kiedy Mac Grady zostanie aresztowany?

— Z jakich przyczyn? Dlaczego? — posypały się pytania.

— Jako członek, względnie przywódca sprzysiężenia, którego nazwę odkryliśmy przed chwilą.

— Pan żartuje, generale? — zawołał prezydent Smith — Mac Grady wodzem sprzysiężenia?

Sekretarze stanu i urzędnicy zebrani na konferencji uśmiechnęli się z niedowierzaniem. Reutta nie zmieszało to jednak ani trochę.

— Proszę o spokojne posłuchanie mnie przez chwil parę. Być może, że się mylę. Chcę się nawet mylić. Ale oto kilka faktów, w takiem oświetleniu, jak ja je widzę.

N okręcie „Olimpic" zaczyna się akt pierwszy. Z zbrodniczej ręki ginie komandor Carside. Morderstwo popełnione jest w tym celu, by zdobyć niezmiernej wagi dokumenty.

Dokumenty te zostają faktycznie wykradzione. Na miejscu zbrodni znajduje się natychmiast mr. Grady, podróżujący pod nazwiskiem mr. Logana. Rozpoczyna śledztwo mające na celu wykrycie mordercy. Skierowuje podejrzenie na detektywa okrętowego, niejakiego Dreamera, który nie wiadomo, czy współwinny, czy przerażony podejrzeniem tak okropnem, rzuca się do ucieczki i pada od kuli rewolwerowej Gorliwość Mac Grady'ego jest tu dla mnie bardzo podejrzaną. Czy Dreamer był faktycznie winny? Czy on wykradł papiery tak dla nas cenne? Nie wiemy, umarli nie mówią. Cóż robi następnie Mac Grady? Zarządza rewizję bagażu i rewizję osobistą wszystkich pasażerów, by znaleść owe dokumenty, wykradzione Carside'owi. Sam jest również pasażerem „Olimpic'a", siebie jednak rewizji nie poddaje. Co więcej, urzędnicy policyjni są dla niego tak grzeczni, że zwalniają od rewizji jego walizki, na co Grady godzi się skwapliwie. Rewizja oczywiście nie daje wyników.

Generał Reutt przerwał i powiódł swem jednem okiem po obecnych. Słuchali w głębokiem milczeniu. Była cisza tak głęboka, że słychać było tylko oddechy zebranych. Uśmiech wykrzywił wargi wojskowego.

— Niech pan zechce posłuchać dalej, panie prezydencie. Posłuchajcie panowie. Mac Grady po przybyciu do Nowego Jorku, po paru dniach dopiero, zgłasza się do rządu Stanów Zjednoczonych w Washingtonie z relacją wypadków. Zostaje przyjęty przezemnie, bowiem sekretarz Stanu mr. Wilbury bawił podówczas na Florydzie. Grady kreśli mi przebieg wypadków na „Olimpic'u", ze smutkiem zaznacza, iż wszelkie jego wysiłki, by odzyskać wykradzione dokumenty, zawiodły. Zarazem jednak podaje mi w zarysach, treść owych dokumentów. Twierdzi, że Noe Carside, przeczuwając, iż prześladowcy go dosięgną, zwierzył mu się z owych szczegółów. Wątpię w to niesłychanie, bowiem Carside znał Mac Grady'ego pod nazwiskiem Logana. Mógłby mieć Carside zaufanie do Grady'ego, jako do człowieka, który uratował życie prezydentowi, ale owe zwierzenia wobec obcego pasażera wskazywałby chyba musiały ,że Carside, w obawie, wiszącej nad nim śmierci, stracił zwykły mu hart ducha.

Idę dalej w swem rozumowaniu. Grady mógł liczyć na to, że w sytuacji, jaka się wytworzyła, prezydent Smith zwróci się do niego. Odgrywa komedję wahania, wreszcie zgadza się wziąć sprawę w swe ręce. I oto dziś przychodzi do nas i cóż nam mówi? Zna jedno nazwisko, któreby nas wprowadziło w podziw i zdumienie. Jakie nazwisko? Odmawia odpowiedzi. Osiągnął już pewne wyniki? Jakie wyniki? Nie odpowiada. Radzi podać się do dymisji mr. Wilbury'emu. Każe nam czekać przez nieokreślony przeciąg czasu. Może tydzień, może miesiąc. Zapowiada wreszcie, gdy mr. Wilbury odrzuca stanowczo pomysł dymisjowania że nie opuści go i nie odstąpi na krok Bardzo wygodna oferta. która pozwoli mu raz jeszcze wyzyskać pokładane w nim zaufanie.

Generał Reutt umilkł.

— A więc konkretnie o co oskarża pan Mac Grady'ego? — zapytał zmienionym głosem O'Connel.

— Formułuję swe oskarżenie. Oskarżam Mac Grady'ego o zamordowanie komandora Carside'a i o wykradzenie tajnych dokumentów przez niego wiezionych. Oskarżam go o rzucenie podejrzenia na Dreamera, na skutek czego Dreamer śmierć poniósł. Oskarżam o wyniesienie z „Olimpic'a" wykradzionych dokumentów i doręczenie ich ambasadzie niemieckiej. Oskarżam go wreszcie, iż jest członkiem lub wodzem bandy terorystów. Iż obecnie ofiarował swą pomoc mr Wilbury'emu, by wykonać na nim wyrok śmierci... To chyba wystarczy.

Trzema uderzeniami w stół zakończył generał Reutt straszne oskarżenie Mac Grady'ego.

Członkowie rządu milczeli. Słowa generała Reutta uderzyły w nich jak piorun z jasnego nieba. Czy to możliwe, Mac Grady zbrodniarzem? Mac Grady, znany dotąd jako wzór szlachetności i uczciwości? Mac Grady, gentleman w każdym calu! Nie, nie! To niepodobieństwo! Wszyscy obecni odpychali tę myśl i starali się zwalczyć ją w sobie, nie mogli jednak oprzeć się przeświadczeniu, że przecież w takiem oświetleniu faktów, jakie im dał generał Reutt, cień podejrzenia, cień poważnego podejrzenia padał na detektywa. Dlatego siedzieli wszyscy w milczeniu, przytłoczeni ogromem oskarżenia i nie śmieli przez czas długi podnieść oczu z nad stołu obrad, pokrytego zielonem suknem.

Prezydent Smith uznał za konieczne zabrać głos w tej sprawie i przerwać męczącą ciszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z kraju.

Ford urządzi montażownię w Radomiu?

Przedstawiciel amerykańskiej fabryki samochodów Forda, bawiący od kilku dni w Polsce i prowadzący pertraktacje o nabycie terenów pod budowę fabryki, projektuje m in nabycie odpowiednich terenów w Radomiu, celem wybudowania na nich montażowni samochodowej.

Częstochowa przygotowuje się do przyjęcia gości.

W związku ze spodziewanym przyjazdem do Częstochowy licznych rzesz turystów z Ameryki i różnych krajów europejskich w liczbie około 100.000, nie licząc pątników przybywających corocznie w licznych kompanjach, magistrat postanowił przystąpić do lustracji miejscowych hoteli, restauracyj i fryzjerni.

Ostrożnie z bronią!

W koszarach policji w Dąbrowie Górniczej wydarzył się tragiczny wypadek z bronią, którego ofiarą padł 20-letni posterunkowy Dyrma. W porze obiadowej posterunkowy Portlik ładował rewolwer systemu Orgesch, gdy w pewnej chwili rozległo się sześć strzałów, przyczem jedna kula przebiła Dyrmie pachwinę i utkwiła w oponie brzusznej. Ciężko ranny policjant przed przybyciem lekarza zmarł.

Oszukańczy akwizytor.

W Sosnowcu policja przytrzymała niejakiego Freda Kassiana, który podawał się za przedstawiciela „Informatora Państwowego", rzekomo wychodzącego w Gdańsku i naciągnął szereg firm na Śląsku i w Zagłębiu na znaczne kwoty za ogłoszenia. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Poszkodowani na przyszłość będą wiedzieli, że ogłoszenia należy dawać tylko akwizytorom dobrze znanym i zaprowadzonym pismom.

Pokłady rudy żelaznej w województwie kieleckiem.

Sołtys wsi Łokitna w województwie kieleckiem doniósł władzom powiatowym, iż na gruntach tej wsi, a zwłaszcza na uroczysku „Zaleskiej", znajdują się znaczne pokłady rudy żelaznej.

O polepszenie rasy konia polskiego.

W Katowicach odbyło się konstytucyjne zebranie Śląskiego Związku Hodowców szlachetnego konia półkrwi. Prezesem Towarzystwa został p. Kajetanowicz, wiceprezesem p. Schnür.

Strajk w fabryce szkła.

W ząbkowskiej fabryce szkła zastrajkowało 98 szlifierzy, domagających się podwyższenia płac. W związku z tem zarząd fabryki unieruchomił pozostałe oddziały skutkiem czego 375 robotników pozostało bez pracy. Pozostawiono jedynie dozór przy maszynach.

Z Włocławka.

Z zebrania T. N. S. W. — Z Towarzystwa Wioślarskiego. — Kurs gospodarczo - oświatowy. Kronika wypadków.

Dnia 17 bm. odbyło się zebranie włocławskiego koła T. N. S. W. Zebranie zagaił prezes Koła p. prof. W. Ślązak. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania p. Górnikiewiczowa złożyła sprawozdanie ze zjazdu neofilogów, jaki się odbył w Warszawie. Zjazd wypowiedział się za wprowadzeniem do szkół średnich dwóch języków nowożytnych. Przy nauczaniu zalecano stosowanie metod najnowszych jak płyt gramofonowych, radja i kina. Następnie p. dyrektorowa Z. Degen-Ślósarska, referowała sprawę ostatniego rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. dotyczącego zmiany planu nauczania. Po referacie p. Ślósarskiej przystąpiono do wyboru delegatów na zjazd okręgowy T. N. S. W. który odbędzie się w marcu br. w Warszawie w osobach pp. Błędowskiego, Szlązaka, Mergla, Michny, Foppa i Zbudniewka. Praca w kole włocławskiem rozwija się coraz lepiej a i liczebnie koło zajmuje miejsce tuż za kołem lubelskiem. Na zakończenie zakomunikowano, iż organizuje się wycieczkę do Poznania na P. W. K.

Dowiadujemy się również, że Towarzystwo Wioślarskie podejmuje intensywną pracę w kierunku należytego przygotowania swych wioślarzy do wystąpienia na regatach międzynarodowych i o mistrzostwo Europy, które odbędą się w Bydgoszczy i Poznaniu w sierpniu br.

Wiadomo, że na regatach międzynarodowych, jakie odbyły się na wodach bydgoskich w roku 1927, osady włocławskie zajęły zaszczytne miejsce, bijąc Francuzów i Belgów, w roku zaś ubiegłym na regatach związkowych zdobyła osada włocławska nagrodę Banku M. Stadthagena, wierzymy zatem, że i w tym roku nasi wioślarze zdobędą dla swego grodu należyte miejsce.

W ub. tygodniu na przejeździe kolejowym został zabity przez pociąg osobowy nr. 417 pomocnik maszynisty z parowozowni Kutno, 30-letni Leon Barankiewicz. Barankiewicz usiłował w ostatniej chwili przed przejściem osobowego pociągu przebiec przez tor, lecz poślizgnąwszy się, wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

W ub. niedzielę znaleziono na cmentarzu miejskim nieprzytomną młodą dziewczynę. Jak się okazało, była to 16-letnia Władysława Zenc, zamieszkała przy ul. Toruńskiej. Zencówna, usiłując pozbawić się życia, wypiła jakiegoś żrącego płynu. Młodocianą desperatkę przewieziono w stanie b. groźnym do szpitala.

Dnia 14 bm. do p. Górskiej, zamieszkałej przy ul. Przedmiejskiej nr. 18, przyszedł z wizytą jej syn, 30-letni Wincenty Górski, zamieszkały przy ul. Wiejskiej nr. 4, pracownik fabryki papieru „Saenger". W pewnej chwili Górski dostał nadzwyczaj silnego ataku sercowego i zmarł.

Z. B.

Wyprawa Byrda do Antarktydy.

Zaginęło trzech członków ekspedycji.

Bydgoszcz, w marcu.

(z) Jak wiadomo, komandor Byrd, zdobywca bieguna północnego, przedsięwziął wyprawę, celem zbadania rozległych i dotychczas niemal nie znanych obszarów, okalających biegun południowy: tak zwanego kontynentu antarktycznego.

Jednakże wyprawa obecna różni się znacznie od dawnych ekspedycyj. Podczas gdy bowiem poprzednicy Byrda: Scott, **Amundsen,** Shackleton i inni rozporządzali jedynie sankami, zaprzężonemi w psy, **obecna wyprawa polega głównie na aeroplanach. Byrd pragnie przelecieć nad biegunem południowym i zbadać powierzchnię, rozmiar i formację (ukształtowanie) wielkiej lodowej płaszczyzny, okalającej biegun.**

Byrd chce się przekonać, czy Antarktyk jest jednym kontynentem, czy też dwiema wielkiemi wyspami. Stwierdzono już, że wyżyna polarna dochodzi do poziomu 10.000 stóp ponad powierzchnią morza wewnątrz tego kontynentu i że ciągną się na nim **dwa łańcuchy wysokich gór.** Byrd zamierza przelecieć ponad tą wyżyną, aby naocznie przekonać się, jak wygląda. Możliwe, że wnętrze tego polarnego kontynentu jest **faliste.**

Kraina, nad którą przeleci załoga Byrda, zostanie sfotografowana zapomocą specjalnie zbudowanych kamer. Na podstawie tych fotografij narysowane zostaną mapy, które po raz pierwszy w historji ludzkości wykreślą dokładny obraz nieznanych obszarów.

Wyprawa Byrda zamierza dokonać również szeregu badań geologicznych, atmosferycznych i meteorologicznych. Ma ona zatem wielkie dla nauki znaczenie.

* * *

Według nadeszłych świeżo wiadomości, wśród członków ekspedycji panuje zaniepokojenie z powodu zaginięcia trzech towarzyszów. Członkowie wyprawy Balchen, June i geolog Gould udali się samolotem, celem dokonania pomiarów, w kierunku odkrytego i nazwanego przez Byrda wzgórza Rockefellera. Przez trzy dni trwał bezustanny związek z nimi a resztą załogi. Według podawanych wiadomości, dokonali oni pomiarów i przygotowywali się do powrotu. Od tej chwili słuch o nich zaginął. Przypuszczalnie samolot uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy starcie. Na ratunek pospieszyła natychmiast ekspedycja, zaopatrzona w sanie. Komandor Byrd również uda się na poszukiwanie samolotem, skoro tylko ustali się pogoda.

Byrd odnalazł zaginionych.

Zgodnie z postanowieniem komandor Byrd wyleciał na poszukiwanie trzech zaginionych towarzyszy. Odnalazł ich, poczem Balchen i June odlecieli jego samolotem, on zaś, Gould i Hanson pozostali na miejscu. Samolot Balchena zniszczyła burza tak, że nie nadaje się do użytku. To było powodem przymusowego pobytu lotników na lądzie Rockfellera.

Nowy kwiatek socjalistycznej gospodarki.

Podajemy od czasu do czasu ścisłe wiadomości, odzwierciadlające skutki socjalistycznej gospodarki w samorządzie i instytucjach społecznych. Gdyby się te wiadomości zbierało i składało do osobnego albumu, miałoby się obecnie już spory tom notatek, charakteryzujących gospodarkę apostołów Marxa w najrozmaitszych dziedzinach, a udowadniających, że pomysły socjalistyczne są bardzo piękne w teorji, w praktyce zaś nie warte nawet — „funta kłaków".

Nowy kwiatuszek do czerwonego albumu dostarcza nam gospodarka socjalistów w Dąbrowie Górniczej, gdzie socjaliści opanowali swego czasu cały zarząd i radę miasta. Gospodarka ich zaczęła mieszkańcom tego miasta z czasem wychodzić „bokiem". Przepędzili więc socjalistów i oddali rządy miasta w ręce ludzi, patrzących na politykę miejską z punktu widzenia nie interesów partji a dobra miasta. I co się okazało? Nowy zarząd znalazł kasę miejską, przepełnioną — niepokrytymi rachunkami na sumę 800 tysięcy złotych, pozatem złamanego szeląga. Ponadto stwierdzić musiał, że Bank Gospodarstwa Krajowego zabierał się właśnie do nałożenia aresztu na dochody miasta w kwocie ¼ miljona złotych z tytułu zaciągniętych w tym banku przez socjalistów zobowiązań. Rad nie rad nowy zarząd miasta musiał więc dla zdobycia pieniędzy na najkonieczniejsze wydatki zaciągnąć pożyczkę na sumę 100 000 zł.

Gospodarka socjalistów skończyła się więc w Dąbrowie Górniczej długiem, przekraczającym sumę 1 miljona złotych.

Mieszkańcy tego miasta, którzy na podstawie opracowanego przez nowy zarząd planu uzdrowienia finansów komunalnych, będą musieli płacić za lekkomyślne powierzenie losów samorządu socjalistom, przysięgają podobno, że w przyszłości górnolotnym hasłom socjalizmu w pole wyprowadzić się nie pozwolą.

Rozruchy bezrobotnych w Sosnowcu.

Do dawnego kina „Zagłoba" w Sosnowcu zwołany był wiec bezrobotnych, na którym miało być złożone sprawozdanie z czynności delegatów. Tymczasem jeden z mówców, Władysław Cierpisz, wygłosił podburzające przemówienie antypaństwowe, nawołując do obalenia obecnego ustroju. Gdy komisarz policji rozwiązał wiec a mówcy mimo to przemawiali dalej, zawezwano silny oddział policji, który usunął bezrobotnych z sali, aresztując kilku prowodyrów. Jednakże podjudzany w dalszym ciągu tłum bezrobotnych usiłował odbić zatrzymanych i urządzić demonstracyjny pochód pod biuro P. U. P. P. i magistratu. Policja jednak zdołała temu przeszkodzić.

Strzały w restauracji.

Porucznik zabił ojczyma swej narzeczonej.

Restauracja Jabłonki w Katowicach była widownią tragicznego zajścia. Porucznik 8 pułku ułanów z Krakowa Hugo Kornberger o godz. 16 przybył do wspomnianej restauracji, dzierżawionej przez ojczyma jego narzeczonej, Wilhelma Warzechę, do którego po krótkiej wymianie słów oddał 2 strzały z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu, poczem oddalił się z restauracji i na ulicy zakomunikował o zajściu najbliższemu policjantowi, a następnie udał się sam do żandarmerji, oddając się w ręce władzy.

Jako powód swego czynu porucznik Kornberger podał złe obchodzenie się Warzechy z jego narzeczoną.

ZE ŚWIATA.

Kohn i spółka narobili długu na 2½ miljona szyl.

Wiedeń, (AW) W tutejszych kołach kupieckich dużą sensację wywołała wiadomość o trudnościach płatniczych firmy kupieckiej Max Kohn i Ska, która się zwróciła do wierzycieli, z prośbą o moratorjum. Zobowiązania firmy tej wynoszą około 2 i pół miljona szylingów.

Religijni i bezreligijni posłowie niemieccy.

(KAP) W Niemczech ukazał się „Reichstagshandbuch" zawierający dokładne dane co do stosunku posłów niemieckich do religji. Ogółem jest w obecnym parlamencie 116 katolików, 180 protestantów, 149 bezreligijnych i 38, których stosunek do religji jest nieznany. Katolicy są przeważnie członkami partji centrowej i bawarskiej partji ludowej; w innych klubach zasiada po kilku katolików. Z 54 komunistów 45 zalicza się do bezreligijnych, a o pozostałych 9 brak wiadomości. Wśród socjalistów jest 5 takich, którzy uważają się za katolików, 12 protestantów, 2 żydów, a aż 104 bezreligijnych. Świadczy to wymownie o stosunku socjalizmu do religji.

Stany Zjednoczone a pomoc dla farmerów.

Waszyngton, (AW). Prezydent Hoover wbrew dotychczasowym zwyczajom weźmie udział w rozprawach kongresu w **sprawie pomocy dla rolników.** Kongres rozpatrywać ma tę sprawę na sesji nadzwyczajnej rozpoczynającej się dnia 15. kwietnia rb.

Foch a powstanie wielkopolskie.

Nowe rewelacje Kazimierza Smogorzewskiego.

Niemcy mieli ewakuować Polskę w granicach 1772 roku.

Na początku roku bieżącego ukazała się nowa praca naszego korespondenta paryskiego p. Kazimierza Smogorzewskiego pt. **„L'Union Sacrée Polonaise — Le gouvernement de Varsovie et le gouvernement polonais de Paris“** (1918/19). P. Smogorzewski na podstawie nieznanych dotąd dokumentów omawia spór między Komitetem Narodowym w Paryżu, a rządem polskim w kraju. Między innemi książka podaje **sensacyjne informacje**, dotyczące tego niewyjaśnionego pytania, **dlaczego Pomorze i okręg nadnotecki dopiero w 1920 r. zostały przez Niemców opuszczone.**

Dowiadujemy się, że dnia 2 listopada 1918 r. **Foch na Radzie Wojennej Aljantów,** omawiając warunki rozejmu, jakie podyktuje się Niemcom, wysunął żądanie ewakuowania Polski w granicach 1772 r. wraz z Gdańskiem.

Gdy pułkownik House, delegat Stanów Zjednoczonych zauważył, że po odwrocie wojsk niemieckich **bolszewicy zajmą Polskę,** odparł Clemenceau, że **kto w to wierzy, ulega propagandzie niemieckiej.** Jednak pod naciskiem Balfoura i House'a ustalono, że Niemcy mają zatrzymać się na wschodzie na granicy 1914 r.

Dmowski w swych pamiętnikach przyznaje, że **zażądał, aby Niemcy nie opuszczali b. Kongresówki i Kresów Wschodnich,** dopóki ich armja polska czy aljancka nie zluzuje. Tymczasem p. Smogorzewski ogłasza nieznany dotąd telegram Dmowskiego z 28 października 1918 r., w którym donosi, że w rozmowie z Lansingiem zażądał ewakuacji Polski przez Niemców przed wszczęciem rokowań pokojowych. Dalej publikuje p. Smogorzewski memorjał p. Wielowieyskiego, wiceprezesa Komitetu Narodowego, z 12. X 1918 r., który już wówczas żąda ewakuacji Polski i bierze pod uwagę **utworzenie rządu w kraju z gen. Piłsudskim na czele,** którego należy uwolnić z Magdeburga. Dalej spotykamy list gen. Hallera do Clemenceau'a z 7 XI 1918, który także żąda ewakuacji Polski przez Niemców. Wszystkie te starania spełzły na niczem. Wojsko polskie z Francji wyruszyło dopiero 16 kwietnia 1919 r. a więc z opóźnieniem 5-miesięcznem. Dokumenty opublikowane przez p. Smogorzewskiego wykazują, że **Dmowski** w swych pamiętnikach na str. 400 podaje informacje **nieścisłe.**

Dnia 17 listopada **Piłsudski,** jako naczelny wódz armji polskiej wysłał przez radjo do **marszałka Focha** uprzejmą prośbę, aby wojska polskie tworzące część armji francuskiej, **wysłano możliwie najśpieszniej do Polski.** Podobną radjadepeszę wysłał Piłsudski do Wilsona w sprawie żołnierzy **Polaków, walczących pod obcemi sztandarami.** Foch pokazał depeszę tę Dmowskiemu, który uważał siebie za prezydenta Polski i zapewne radził wogóle **nie odpowiadać.** Ponieważ tak Haller jak Dmowski przemilczają właśnie te szczegóły, należy przypuszczać, że **mają powód do zatajenia.** Fakt jest, że rząd francuski z namowy Dmowskiego zignorował żądanie Piłsudskiego. Gdyby nie Dmowski, porozumienie między Komitetem Narodowym a Piłsudskim byłoby doszło do skutku, a sprawa Śląska, Prus Wschodnich zapewne wzięłaby inny obrót. Nie znamy jeszcze wszystkich dokumentów, ale to, co nam od czasu do czasu ujawnia publicystyka, oświetla nam coraz jaśniej postać Piłsudskiego, który przez propagandę partyjnych przeciwników był i jest w krzywem świetle wystawiony, szczególnie w Poznańskiem. Odnosimy wrażenie, że **najlepsze chęci marszałka Focha sparaliżował Dmowski** w swej niechęci do Piłsudskiego.

Pobożne życzenie.



German: Gdyby to i bei den Polaken zmiana rządu odbywała się na meksykański sposób!

Jak żydzi demoralizują urzędników

Przewozili zagraniczne koronki i hafty jako towar bawełniany

Bydgoszcz, 21 marca.

Przed trybunałem karnym Sądu Okręg. II. instancji dla spraw skarbowych, pod przewodnictwem sędziego p. Madalińskiego, zasiedli na ławie oskarżonych 34-letni Manes Goldflam, kupiec z Warszawy, 37-letni Jan Ginter, spedytor w Miasteczku i 35-letni Władysław Majewski, sekretarz przy Urzędzie Celnym w Bydgoszczy.

Oskarżony **Goldflam** odpowiadał za to, że w czasie od 1 kwietnia do 29 sierpnia 1925 r. czterckrotnie koleją przewoził z zagranicy drogie koronki i hafty i wprowadzał je do kraju jako wyroby plecione bawełniane, podlegające niższej stawce celnej, czem uszczuplił należytości celne o 11.856 zł.

W pierwszych dwóch wypadkach, przewóz koronek i haftów był dozwolony, za odpowiedniem ocleniem, zaś w następnych dwóch, przewóz tych przedmiotów był wogóle zakazany.

Dalej akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu Goldflamowi, że przekupił on urzędnika urzędu celnego, dając mu płaszcz wełniany, nieprzemakalny, aby go skłonić do czynności, naruszającej obowiązek służbowy, a mianowicie do odprawienia wyżej wymienionych przesyłek, świadomie fałszywie jako towar pleciony bawełniany po niższej stawce celnej.

Oskarżony **Ginter** odpowiadał za to, że pouczył Goldfama, w jaki sposób ma wyżej wymienione towary sprowadzać, a następnie że towary te pod swoim adresem w Miasteczku odbierał. jako wyroby plecione bawełniane, przepakowywał je, zrywał znajdujące się na nich napisy i druki i wysyłał towary Goldfamowi do Warszawy, względnie do Aleksandrowa, znając ich wartość i wiedząc, że zostały one nieprawidłowo oclone.

Oskarżony **Władysław Majewski,** pełniąc jako urzędnik celny służbę przy odprawie przesyłek zagranicznych, w porozumieniu z Goldflamem, odprawiał nadchodzące dla G .wymienione przesyłki świadomie fałszywie, jako towary bawełniane po niższych stawkach celnych, wiedząc, że zawierały hafty i koronki i to w dwóch wypadkach wbrew zakazowi przywozu.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał oskarżonych winnymi zarzuconych im czynów i za to skazał Goldflama i Gintera na karę pieniężną każdego po 18.315,49 zł, w razie zaś niemożności ściągnięcia na 184 dni więzienia każdego z nich, licząc im po 100 zł za dzień.

Oskarżony Majewski zasądzony został na jeden rok i dwa miesiące ciężkiego więzienia; darowano mu z tej kary jeden miesiąc na podstawie amnestji.



Życiorys marszałka Focha.

Wychowanek Jezuitów. — Syna jedynaka stracił na wojnie. Pozostawił dwie córki zamężne.

Marszałek Francji, Polski i Anglji, naczelny wódz armij sprzymierzonych w wojnie światowej zwycięzca państw centralnych, gen. Ferdynand Foch urodził się w Tabres w dniu 2. października 1851 r. Ojciec jego był urzędnikiem, matka córką oficera napoleońskiego.

Przez kilka lat kształcił się u Jezuitów, mając lat niespełna 20, brał udział w wojnie francusko-pruskiej, po jej zakończeniu pozostał w szeregach. Nauki pobierał z początku w St. Etienne, i w Metzu, po wojnie 1871 r. zaś przeszedł kurs w szkołach kawaleryjskiej, artyleryjskiej, i wyższej szkole wojskowej. Wyjątkowe jego zdolności, gruntowna znajomość nauk wojskowych, szybka orjentacja i trzeźwy umysł uczyniły z Focha jednego z najwybitniejszych pedagogów wojskowych. W r. 1901 Foch zostaje dyrektorem wyższej szkoły wojskowej, tworząc nowe teorje prowadzenia wojny i wychowując całe pokolenie oficerów.

Wojnę europejską rozpoczął marsz. Foch w randze generała, jako dowódca 20. korpusu. W trzecim tygodniu wojny Ferdynand Foch staje na czele dziewiątej armji, której centralne stanowisko odegrało decydującą rolę w zwycięstwie nad Marną. Odznaczony wielkim krzyżem Legji Honorowej gen. Foch przerzucony zostaje następnie na północ Francji, gdzie w ciągu dwu lat wstrzymuje zaciekłe ataki Niemców, usiłujących dotrzeć do Calais i opanować francuskie wybrzeże morskie. Zadanie Focha było wyjątkowo trudne, pomimo bowiem ciężkiej roli dowódcy jednego z najbardziej zagrożonych odcinków frontu zachodniego, musiał on z ostrożnością dyplomaty koordynować akcję sprzymierzonych armij belgijskiej i angielskiej. Dzięki swej bystrości umysłu i wybitnemu talentowi strategicznemu, zyskał on taki wpływ na króla Alberta i angielskiego generała Frencha, że wkrótce potem powierzono mu kierownictwo frontu północnego.

Generał Foch był optymistą i wierzył w ostateczne zwycięstwo Francji. Optymizm jego tem jednak różnił się od optymizmu gen. Joffre'a, że nietylko chciał aby zwycięstwo nastąpiło, lecz wiedział, że musi nastąpić. Stanowczość jego i nieugięta wola zwycięstwa, najskrupulatniejsze obliczenia, wszelkich ewentualności wojennych, uczyniły zeń dowódcę. dla którego nie istniało słowo: „odwrót“, a jeden mu tylko cel przyświecał — zwycięstwo. To też, gdy wiosną r. 1917 gen. Foch został naczelnym wodzem, armji francuskiej za główny swój cel uważał wyniszczenie rezerw niemieckich, aby ze stanu biernej obrony przejść do decydującego natarcia.

Autorytet jego wyrósł do takiej potęgi, że nawet Anglicy uczynili jedyne w dziejach swych ustępstwo, godząc się z uszczerbkiem dla swej dumy narodowej, aby „obcy“ generał objął w roku 1918 naczelne dowództwo wszystkich armij frontu zachodniego, w tej liczbie i angielskiej. Strategja Focha zwyciężyła: Niemcy wyczerpali w bezskutecznych atakach wszystkie swoje rezerwy, umożliwiając aljantom przejście w lipcu 1918 r. do ostatecznej i decydującej ofensywy, która zakończyła się zupełną klęską Niemców w listopadzie. Twardy i nieubłagany jako dowódca, Foch był niemniej ustępliwym, gdy podyktował Niemcom warunki rozejmu, niwecząc moc militarną Rzeszy niemieckiej.

W Zmarłym Polska traci jednego z wiernych i szczerych przyjaciół. W r. 1923 marszałek Foch odwiedził Polskę, owacyjnie i serdecznie podejmowany przez ludność stolicy. Nagrodzony najwyższemi odznaczeniami polskiemi i godnością marszałka Polski, generał Ferdynand Foch zawsze zachowywał miłe wspomnienia o swym pobycie w Polsce.

Grypa powaliła marsz. Focha.

Chorował od 4 stycznia b. r.

Choroba marszałka Focha rozpoczęła się 4. stycznia od ataku sercowego, który wzbudził wśród otoczenia chorego wielkie zaniepokojenie. Po przejściowem polepszeniu, w płucach okazały się ogniska zapalne na tle grypowem Dzięki wyjątkowo silnemu organizmowi, chory przeszedł pomyślnie kryzys. Polepszenie było tak znaczne, że lekarze rozważali możliwość wyjazdu chorego na południe Francji, w celu dokończenia kuracji. Wkrótce jednak zapalenie płuc się powtórzyło W ciągu miesiąca w stanie chorego zachodziły ciągłe zmiany. Wreszcie w dniu 15. bm. lekarze oświadczyli jednogłośnie, że operacja, której możliwość brana była pod uwagę jeszcze w dniu poprzednim, obecnie jest wykluczona.

Z poza kulis Związku Inwalidów Wojennych.

IV.

Nie chcąc, aby podejrzenia, powstające na tle naszych rewelacyj, skierowały się w fałszywym kierunku, wskazaliśmy na P.P.S. i grupę ludzi, zabiegających dla karjery o zaufanie rządu, jako na te grupy, które dążyły do opanowania Związku Inwalidów. W dalszym ciągu naszych rozważań przyjdzie nam to twierdzenie udowodnić. Uczynimy to na tle historji Banku Inwalidzkiego S. A. Warszawa, w której brutalna i bezwzględna gra partyjników, pragnących siłę związku zużytkować dla swoich celów, się ujawniła. Nim jednak zabierzemy się do odsłonięcia samej intrygi, wypada nam przedstawić choć w krótkim zarysie zabiegi Związku około stworzenia tej finansowej placówki, mogącej w dziedzine usamodzielniania inwalidów wojennych odegrać wielką rolę.

Kierownicy społecznej polityki Związku Inwalidów Wojennych zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że idealne rozwiązanie problemu inwalidzkiego, sprowadzające się do usunięcia moralnej i materjalnej szkody, wyrządzonej inwalidzie w związku i na skutek działań wojennych, przechodzi finansowe siły naszego państwa, które skutkiem słabości ekonomicznej przez długie lata nie było nawet w stanie uiścić ustawą określone świadczenia rentowe. Pragnęli więc pewną część pracy, związanej z rozwiązywaniem tego zagadnienia przez usamodzielnienie inwalidów przerzucić na barki organizacji, przychodząc tą drogą państwu z pomocą.

Zadania usamodzielniania inwalidów wojennych mogłaby się podjąć jedynie instytucja społeczna, oparta na zasadach handlowych, to znaczy, skupiająca w ręku swoim rentowne agendy, których zyski mogłyby być przekazywane zamierzonej akcji społecznej. Instytucją taką mógłby być bank. **Założenia takiej instytucji domagały się wszystkie zjazdy inwalidzkie, nie wyłączając pierwszych, stojących pod wpływami socjalistów.**

Realizacją tych uchwał zajął się jednak zarząd główny związku dopiero na początku 1926 roku, kiedy zdobył ku temu odpowiednią podstawę, umożliwiającą urzeczywistnienie tej myśli przy współdziałaniu rządu i inwalidów.

Podstawę tę dał następujący stan rzeczy:

Ustawa inwalidzka ustala wysokość renty, równającej się dla 100-procentowego, a więc do pracy całkowicie niezdolnego, inwalidy poborom urzędnika XII kategorji. Przewiduje ponadto dodatki kwalifikacyjne i dla ciężko poszkodowanych.

Rząd wypłacał skutkiem braku odpowiednich środków zamiast pełnych rent w okresie od roku 1921 do roku 1924 zaliczki, dochodzące zaledwie do 10% ustawowych należności. Skutkiem tego **powstały zaległości rentowe, przekraczające sumę 400 miljonów złotych, o których obliczeniu i wypłacie mówi osobne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z grudnia 1924 roku.**

Człowiek, nieco wtajemniczony w stan naszych finansów państwowych, musi przyznać, że spłata zaległości, przekraczających sumę 400 miljonów złotych, była w roku 1924, 1925 a nawet jeszcze 1926 i 1927 dla skarbu państwa rzeczą absolutnie niemożliwą, a mogłaby i w okresie dojścia finansów państwa do jakiej takiej równowagi wywołać znaczne trudności i komplikacje.

Licząc się więc z położeniem państwa i jego dobrem uchwalił kongres Związku Inwalidów Wojennych z roku 1925 na wniosek ówczesnego posła i członka zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych p. E. Bigeńskiego zgodzić się na ustalenie zaległości na sumę 25 miljonów złotych i zużycie tej sumy: w połowie na sfinansowanie instytucji, usamodzielniającej inwalidów wojennych, w połowie zaś na budowę 4 domów inwalidzkich (w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i w Wilnie).

Znaczy to, że kongres Związku Inwalidów Wojennych oświadczył pod wpływem swych przywódców, że godzi się na skreślenie ca 375 miljonów złotych zaległości rentowych, o ile Skarb Państwa wypłaci 25 miljonów zł. na cele, które właściwie wpadają w zakres społecznej polityki państwa, a których urzeczywistnienie byłoby równoznaczne z dalszem odciążeniem skarbu państwa w dziedzinie rent.

Była to niewątpliwie myśl wspaniała. Zachwycali się nią wszyscy bez wyjątku ministrowie skarbu i za wyjątkiem p. Zdziechowskiego, który powiedział, że nawet tych 25 miljonów złotych wyasygnować nie może, wszyscy ministrowie przyrzekali przeprowadzenie odpowiednich uchwał w łonie rządu.

Licząc więc na podstawie tych całkiem oficjalnych oświadczeń przedstawicieli rządu na urzeczywistnienie powyżej opisanej myśli, mającej zmniejszyć dług państwa w stosunku do inwalidów wojennych o przeszło 300 miljonów złotych i stworzyć instytucję społeczną, przejmującą pewną część pracy w dziedzinie usamodzielniania inwalidów, a więc i uniezależniania ich od dalszej pomocy państwowej, przystąpił zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych do urzeczywistnienia uchwały wszystkich kongresów inwalidzkich, domagającej się założenia Banku Inwalidzkiego.

Nie każdy bogacz jest szczęśliwy.

Tajemnica ciąży nadal nad zbrodnią w zamku janowickim.

Istnieje już niemal pewność, że mordercą hrabiego Stolberg - Wernigerode jest aresztowany pod zarzutem ojcobójstwa syn jego, 27-letni hr. Chrystjan.

Ustalono, że **wśród rodziny hrabiego panowała niezgoda.** Stary hrabia gospodarzył w swych dobrach sprężyście i oszczędnie, co nie podobało się jego następcy — przyszłemu dziedzicowi, chłopakowi lekkomyślnemu, lubiącemu wydawać pieniądze. Młody hrabia zamierzał po śmierci ojca sprzedać większą część swych dóbr, aby móc operować pieniędzmi.

Gospodarka ojca nie podobała się również hrabinie i starszej siostrze aresztowanego. Tego nawet nie próbowały zataić. Na tej też podstawie aresztowano hrabinę jako podejrzaną **o namawianie do zbrodni.**

Jeszcze raz przeszukano dokładnie zamek, szczególnie zaś pokój, w którym dokonano zbrodni. I raz jeszcze stwierdzono, że **mordu dokonać mógł tylko któryś z domowników.**

Czemu młody hrabia podążył do domu kowala, zamiast o piętro wyżej, do matki lub siostry? — Oto jest pytanie, nad którem głowi się policja śledcza.

Tajemnica ponurej zbrodni zostanie prawdopodobnie wkrótce wyjaśniona.

W Ameryce najlepiej popłaca zbrodnia.

Łupem opryszków pada tam rocznie piętnaście miljardów dolarów.

Nowy Jork, w lutym.

Wiele się pisze o słynnej zbrodniczości w Stanach Zj. Najdosadniej jednak określa tę ciemną sprawę sen. Hephron z Baltimore, który pisze:

„W mojem mieście zawiadomiono policję w ciągu roku o przeszło 10.000 wypadkach ciężkich zbrodni. Rezultatem tego było, że do więzienia poszło raptem 97 osób! Mówią, że zbrodnia nie popłaca. Gdzież w takim razie podziewa się olbrzymia suma piętnastu miljardów dolarów, która (w wymiarze przeciętnym) corocznie staje się łupem bandytów i oszustów, suma, przedstawiająca jedną siódmą część całego narodowego zarobku i dochodu?

Cyfry te dowodzą wbrew wszystkim zdaniom przeciwnym — że najpopłatniejszem zajęciem w Stanach Zj. jest zbrodnia, winą tego jest w znacznej mierze fatalny system wymiaru sprawiedliwości, olbrzymia mnogość chaotycznych, djametralnie rozmaitych (zależnie od stanu) praw i moc kruczków prawnych, które — o ile oskarżony rozporządza pieniądzmi i może sobie zafundować dobrego adwokata — wprost zgóry zapewniają mu bezkarność. Obecne wykonywanie praw w Stanach Zjedn. jest pospolitą farsą.

Z jednej strony stosuje się prawa więcej niż drakońskie, jak np. dożywotnie więzienie w stanie Michigan za sprzedaż wódki — z drugiej strony najzuchwalsze zbrodnie: morderstwa, rabunku, wyzuwanie ludzi z całego mienia — uchodzą bezkarnie, jeśli tylko zwarta i solidarna organizacja zbrodniarzy obfice sypnie dolarami. Senator kończy słowami:

„Powodowani troskliwością o zdrowie i dobrobyt obywateli, uchwaliliśmy prawo prohibicji, a tymczasem nie jesteśmy w stanie obronić życia obywatela, narażonego w każdym czasie i miejscu na napad bandyty. A więc brednią jest twierdzenie, jakoby zbrodnia nie popłacała."

Polityczne rybołóstwo.



Poseł Liebermann: Nie przypuszczałem, że na tę czerwoną płachtę i ona pójdzie!

Żon sprzedawać nie wolno.

Ani dla pozbycia się ich, ani dla zysku.

Paryż, w marcu.

Pan Delacroix stanie niebawem przed sądem w Amiens. W sposobie życia nie różni się on od innych; chyba w doborze lektury. Czyta tylko awanturnicze anegdoty o rycerzach średniowiecznych i zbójach. Przejęty ich zwyczajami, w życiu codziennem, prócz tej chwili, kiedy zboże kupuje lub sprzedaje, staje się dziwakiem o poglądach średniowiecznych. Trzeba o tem powiedzieć czytelnikom, inaczej trudno by było zrozumieć, co p. Delacroix nakłoniło do czynu, za który będzie odpowiadać przed sądem. Nie młody już Delacroix postanowił sprzedać swoją piękną, młodą żonę. Wyczytał widocznie w jakiemś romansidle, że można kupować i sprzedawać kobiety. Podobało mu się to, więc zdecydował się żonę swą spieniężyć. Wnet znalazł się kupiec, ofiarujący 35.000 fr. za kobietę. Do kupna odrazu nie doszło, gdyż Delacroix zażądał za swoją żonę 50.000 fr. Na taką sumę nie zgodził się kupujący. Co robi natenczas żona, którą mąż sprzedaje? — Nic. Czeka spokojnie, podobna do królewnej z bajki, na przyszłego męża i zdawałoby się, że i ona żyje kilkaset lat wstecz. Tak jednak nie jest, bo w tych czasach białogłowy posłuszne swoim władcom, bez szemrania znosiły biczowanie, teraz jednak, gdy Delacroix zamierzał to samo uczynić, nieszczęśliwa kobieta udała się na policję. Rzecz przedstawia się mniejwięcej tak: Gdy Delacroix zażądał za żonę 50.000 fr., kupiec wyszedł, i nie powrócił. Wtenczas Delacroix popadł w złość, poszedł mścić się na żonie i pobił ją dotkliwie.

Nie wiadomo, jak się zakończy ta iście romantyczna awantura.

P. P. S. a prześladowanie katolików w Meksyku.

„Robotnik" warszawski podaje obrazek meksykańskich oddziałów robotniczych, dodając, że oddziały te „występują przeciw zamachowi klerykałów na postępowy rząd meksykański. Zamach reakcjonistów skończył się fiaskiem."

Straszne prześladowanie katolików w Meksyku nazywa organ socjalistyczny „postępem", a uczciwą obronę Kościoła i jego praw „reakcjonizmem" czyli wstecznictwem.

Nowy to dowód, że **socjaliści są najzacięteszymi wrogami Kościoła i katolicyzmu.**

Z Rosji sowieckiej.

70 kolonistów niemieckich musi opuścić granicę sowietów.

Z zarządzenia władz centralnych aresztowani w liczbie 70 niemieccy koloniści na terenie niemieckiej republiki autonomicznej Powołża zostali w większej części uwolnieni. Jednakże sytuacja ich jest rozpaczliwa wobec tego, iż władze niemieckiej republiki autonomicznej nakazały wszystkim rodzinom aresztowanych sprzedanie w ciągu tygodnia majątku nieruchomego i opuszczenie granic republiki. Sprzedaż ta w znacznej części została uskuteczniona, tak, iż wypuszczeni na wolność koloniści są zrujnowani. Wielu z nich posiadało niewielkie rolne gospodarstwa wzorowe.

Militaryzacja koman rolniczo-gospodarczych

Zwierzchni sowiet wojenny w Moskwie wydał rozporządzenie, aby wszystkie komuny rolniczo gospodarcze zamienić na osiedla wojskowe. Wscyscy członkowie komun dostaną broń i w niedzielę każdego tygodnia będą odbywali musztry pod komendą instruktorów wojskowych. Oprócz tego na każdego członka nakłada się obowiązek, aby na pierwsze wezwanie władz wojskowych, stawił się ze swoim koniem i bronią na określonem miejscu.

W Rosji ciemnota taka, jak była.

Władze sowieckie aresztowały i osadziły w więzieniu „świętego starca" Michała, który w łachmanach i boso, nie bacząc na śnieg i mróz, chodził od wsi do wsi i przestrzegał włościan przed utrzymywaniem stosunków z Antychrystem, który rozpanoszył się w Rosji. Starzec wędrował stale w towarzystwie 4 dziewcząt, noszących imiona: Olga, Tatjana, Marja i Anastazja, jako córki byłego cara.

Z powodu trzęsienia ziemi w Namanganie runęło 90 domów.

Z Turkiestanu donoszą, iż trzęsienie ziemi, jakie wydarzyło się ostatnio w Namanganie, spowodowało runięcie 90 domów. Pozatem wiele domów zarysowało się i grozi w każdej chwili runięciem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Chłopiec znalazł śmierć w zbiorniku benzyny.

Inowrocław, dn. 22. 3.

W drogerji p. Kaźmierczaka w Inowrocławiu uległ śmiertelnemu wypadkowi pomocnik drogeryjny Mieczysław Chełminiak, lat 18.

Krytycznego dnia polecono mu, by ze zbiornika dobył resztki benzyny. Chełminiak usiłował spuścić się do wnętrza zbiornika, lecz nagromadzone gazy nie dozwoliły mu. Po chwili raz jeszcze spróbował i to na wielkie swoje nieszczęście, i gdy wszedł do wnętrza już więcej nie powrócił.

Wszczęto natychmiast alarm. Do wnętrza trudno było się dostać, gdyż zbiornik posiada mały otwór, jak również trujące gazy paraliżowały akcję. Nie było również masek ochronnych. Wreszcie udało się wyciągnąć nieszczęśliwego, który nie dawał już żadnych oznak życia.

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy w Poznaniu.

Jedną z najkulturalniejszych atrakcyj Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, będzie Zjazd Śpiewaczy wszystkich chórów słowiańskich od **18 22 maja,** oraz połączony z nim Wielki Festiwal Muzyki Polskiej. Śpiewactwo rozumiejąc doniosłość podobnej imprezy, już od kilku miesięcy przygotowuje tak utwory wyznaczone na chóry ogólne, jak i pieśni popisowe.

Zainteresowanie chórów zagranicznych zwłaszcza Czechów i Jugosłowian ogromne. Mimo, że liczba zgłoszonych już dziś bardzo wielka, zgłoszenia jeszcze ciągle napływają. Komitet Wykonawczy, który tworzą dr. Surzyński, dyr. Bojarski, gen. sekr. Barwicki oraz prof. Raczkowski, Kwaśnik i Wiechowicz, pracuje usilnie, aby zapewnić gościom możliwe i dogodne warunki pobytu — a przedewszystkiem aby tak występy chórów masowych, jak i popisy poszczególnych Kół stały na wysokim poziomie artystycznym. W miesiącu marcu wygłoszą członkowie Komitetu Wykonawczego przez Radjo szereg odczytów tak o Zjeździe samym, jak i o zamiarach (znaczeniach) śpiewactwa w kulturze narodów. Krótkie komunikaty będą przez Radjo nadawane każdej niedzieli.

MAKSYMILJANOWO. Pożar. W zagrodzie rolnika Leopolda Gehrke w Maksymiljanowie, spaliła się górna część obory oraz 20 ctr. słomy i 15 ctr. siana; ogólna szkoda wynosi 2500 zł. W toku dochodzeń stwierdzono, że pożar wzniecili dwaj 14-letni chłopcy, którzy palili w pobliżu papierosy.

ŚMIŁOWO. Zadziwiające cielę. U pewnego większego gospodarza p. Emila P. w Śmiłowie, ocieliła się w czasie ostatnich ciężkich mrozów krowa. Młode cielę położyło się blisko drzwi obory i odmroziło sobie obie tylne kończyny. Mimo to gospodarz karmił je mlekiem i cielę przyszło do siebie. Aliści po kilku dniach znalazł chłopak od krów parę racic cielęcych w słomie. Zbadano cielę i stwierdzono, że odmrożone swego czasu kończyny odpadły cielęciu. Ofiara mrozu mimo to chowa się dobrze, lecz stanie się zapewne pieczenią na święconkę.

MIŁOSŁAW. Przejechany przez samochód. Dnia 19 bm. o godz. 15 ej, samochód sanitarny Kasy chorych z Wrześni, przejechał na ulicy w Miłosławiu 9-letniego Kościelskiego z Miłosławia, który doznał wskutek tego poważnych obrażeń cielesnych.

ZDUNY. Nowy zarząd „Sokoła". Na walnem zebraniu „Sokoła" wybrano nast. nowy zarząd, Stefan Linetty prezes, Antoni Walkowiak, wiceprezes, Fr. Dąbrowski sekretarz, Stanisław Skrzypczak skarbnik, Antoni Bielawski naczelnik, a jako ławnicy pp.: Szał, Żeleźniak i Nowaczyński.

W Jastrzębiu

(dawnem Żołędowie)

obchodziliśmy uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego bardzo poważnie i serdecznie. Rano o 8-ej odprawił na intencję Pana Marszałka ks. proboszcz Sobieski uroczystą mszę św. Po południu zaś piękna i wspólna wieczornica na cześć Marszałka, zgromadziła bardzo licznych sympatyków, w salce p. Mikulskiego. Na program złożyły się odczyty p. kierowniczki szkoły Michelówny Heleny i p. nauczyciela Tomińskiego. Odczyty przeplatała śpiewami i deklamacjami młodzież najwyższych oddziałów szkoły powszechnej, przyczem szczególny zachwyt wywołała deklamacja uczenicy Michalczakówny i uroczy śpiew jej malutkich towarzyszek... Chłopcy wygłosili rycerski poemat o bohaterskich Spartańczykach, zręcznie przyrównawszy ich dzielność do bohaterskich zmagań polskich oddziałów przed 10 laty i dawniej. Później dziatwa oddziałów niemieckich (bardzo licznie zareprezentowana) odśpiewała po polsku szereg ślicznych piosenek ludowych, pod kierownictwem swego nauczyciela p. Bussego. Polskie pieśni w ustach niemieckich dzieci znalazły szczere uznanie wśród zebranych słuchaczy.

Zakończono wieczornicę wspólnym okrzykiem na cześć Pana Marszałka, poczem dziatwa rozeszła się do domów, starsi zaś pozostali na kawie i przy rzewnych „wspominkach" o tych niedawnych jeszcze czasach...

Uczestniczka.

GLINKI. Kradzież. Włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego p. Jana Lempki w Glinkach, gdzie skradli różne towary, wartości 300 zł.

Pruszcz, k. Bydgoszczy.

L. O. P. P. Zebranie organizacyjne koła miejsc. L. O. P. P. odbyło się w lokalu „Zamek Pruszcz", w dniu 17 bm. Przewodniczył komendant powiatowy P. W. i W. F. p. por. Koprowiak. Referat na temat lotnictwa i gazownictwa wygłosił kierownik szkoły z Zawady p. por. rez. Cichowski Bronisław. Przemówienie ujęte w formę bardzo interesującą, zebrani przyjęli oklaskami. Na członków zapisało się 20 osób, którzy na miejscu uiścili wpisowe i składkę, przeważnie na parę miesięcy naprzód. Pozatem złożyli tytułem dobrowolnych składek: p. Wesołek z Wałdowa 10 zł, p. Grządka z Pruszcza równowartość jednego ctr. żyta. Do zarządu wybrano na przewodniczącego p. Cichowskiego Franciszka, na zastępcę p. Balewskiego, na sekretarza p. komendanta posterunku Frankiewicza, na skarbnika p. Florjana Zenkera. Jako mężów zaufania wybrano dla gminy Pruszcz p. Grządkę, dla Wałdowa p. Wesołka, dla Gołuszyc p. Partykę, dla Łowina p. Chylewskiego, dla Zawady p. Cichowskiego, dla Bagniewka p. Mazurka Józefa, dla Brzeźna p. Kowalskiego.

Szubin.

Uroczystość ku czci marszałka Piłsudskiego. Dnia 19 bm. od samego rana wywieszono w mieście chorągwie. Oficjalna część uroczystości rozpoczęła się capstrzykiem, który przeszedł ulicami miasta. Przed Domem Polskim zebrały się wieczorem o godz. 18,45 do pochodu towarzystwa z sztandarami: powstańcy i wojacy, inwalidzi, ochotnicza straż pożarna, robotnicy, harcerze, kolejarze itd. Na czele pochodu kroczyła kompanja honorowa Tow. P. i W. Pochód prowadził w zastępstwie komendanta tego towarzystwa p. St. Strauchman. Do pochodu przygrywały dwie orkiestry i to Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej pod dyr. kap. p. Kalamaii i Zakładu Wychowawczego pod dyr. p. Kalwasińskiego. Pochód zatrzymał się przed pomnikiem wolności, gdzie wygłosił patrjotyczne przemówienie por. rez. i prezes obwodu Zw. Tow. Pow. i Woj. dyr. Walkowski, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć marszałka. Podczas capstrzyku ulice miasta były bogato iluminowane. Akademja rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę Zakładu. Następnie komendant P. W. i W. F. por. Rokicki wygłosił obszerny referat okolicznościowy, przedstawiając życiorys marszałka i wskazując na zasługi jego, położone dla Ojczyzny. W dalszym ciągu Tow. śpiewu „Halka" pod dyrekcją p. Józefa Perla, odśpiewało nadzwyczaj pięknie pieśń „Gaude Mater Polonia (ks Gorczyńskiego), za co nagrodzone zostało rzęsistymi oklaskami. Solo skrzypcowe przy akompanjamencie fortepjanu p. H. Małkówny odegrał dyrektor p. J. Perl. Jednogłośnie uchwalono wysłać marszałkowi z okazji jego imienin telegram hołdowniczy.

Mrocza.

Roczne walne zebranie Banku Ludowego odbyło się 14 bm. w nowym już lokalu, wydzierżawionym przez B. L. od p. Łuszczyńskiego. Prezes Rady nadzorczej p. Czeszewski z Drążna zagaił powyższe zebranie, sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej zdał dyr. Banku Ludowego p. Stojaczyk. Obrót ogólny w ub. roku wynosił 1,666.254,95 zł (od zeszłorocznego podniósł się o 55 proc.). Kapitał obrotowy wynosił 184.195,80 zł. Depozyty wzrosły o 110 proc. 37.000 zł, udziały wynoszą 20.000 zł. Członków obecnie jest 272. Przy podziale czystego zysku, pamiętano również o budowie kościoła, na co ofiarowano 200 zł.

Rada miejska na swem posiedzeniu wybrała inną komisję w miejsce niezatwierdzonej przez magistrat, w której skład wchodzą pp.: Stojaczyk Kazimierz przewodniczący, Aleksiewicz, Kucharski, Majchrzak i Mellin.

Z życia Tow. Powst. i Woj. Ub. niedzieli odbyło się zebranie reorganizacyjne Tow. Powst i Wojaków, mianowicie niedawno wybrany zarząd usunięto, a w miejsce jego wybrano prezesem p. Bogaczyka, wiceprez. p. Ciążyńskiego, sekretarzem p. Sobackiego, naczeln. urzędu pocztowego, skarbnikiem p. Groszyka, sekret. poczt.

Z POMORZA.

Zderzenie się pociągów towarowych pod Działdowem.

Na stacji kolejowej Płośnica zderzyły się dnia 21. bm. dwa pociągi towarowe. Wskutek tego parowozy obu pociągów i cztery wagony zostały uszkodzone brankart i 2 wagony zostały doszczętnie rozbite. Wypadku z ludźmi nie było. Winę katastrofy ponosi zwrotniczy Kasprzycki, zamieszkały w Płośnicy. Na miejsce wypadku przybyły pociągi ratownicze z Grudziądza i Iłowa.

Ofiary katastrofy kolejowej pod Smętowem.

W katastrofie kolejowej pod Smętowem (o czem już donosiliśmy obszernie — red.) cięższe rany odnieśli:

Stępin Stefan robotnik Kościelna Jania;

Bronisław Augustyn, drukarz, Leśna Jania;

Gnaciński Al., szachmistrz, Opalenie;

Kowalewski Augustyn, mistrz kowalski, Sulicyz;

Noga Adam. robotnik, Leśna Jania;

Mocarski Aleksy, szewc, Bukowiec;

Zalewski Bolesław, robotnik kolejowy, Rakowice;

Radtke Bolesław, robotnik, Kościelna Jania;

Głowiński Juljan, robotnik, Fronza.

Wznowienie ruchu pociągów na linji Puck — Krokowo.

Po usunięciu przeszkód ruchowych na linji Puck — Krokowo wznowiono dnia 8 marca ogólny ruch pociągów i przyjęcie przesyłek.

Wygłodniały dzik napadł na rybaka.

Bysławek, 21. 3.

W ub. tygodniu rybak p. Bąk z Klonowa, miał nast. niezwykłe zdarzenie, z którego na szczęście wyszedł bez szwanku. Wczesnym rankiem szedł z siekierą na jedno z swych jezior otoczone lasami, celem wycięcia w lodzie przerębli. W tem z gęstwiny leśnej wypadł na niego wygłodniały dzik; rybak nie straciwszy przytomności, użył siekiery w obronie swego życia i stoczył ciężką walkę z rozjuszonem zwierzem. Ubitego dzika odstawiono do nadleśnictwa Zamrzenica.

Straszny czyn samobójczy 20-letniego dziewczęcia.

Świecie, dnia 21. 3.

U pewnego właściciela apteki w Świeciu zatrudniona była 20-letnia panienka, jako bona do dzieci. Snać sprzykrzyło jej się życie, gdyż postanowiła popełnić samobójstwo. W przystępie rozpaczliwego szału denatka wypiła esencji octowej, poprzeżynała sobie tętnice u rąk i wyskoczyła z okna II piętra na bruk. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitalu, gdzie wkrótce zmarła.

Tajemniczy zgon dwojga małżonków.

Skórcz, dnia 21. 3.

We wsi Rysewo zdarzył się tajemniczy wypadek. Oto sąsiedzi znaleźli w zagrodzie gospodarza Teodora Gawrońskiego żonę jego Marjannę leżącą na ziemi bez życia, zaś gospodarz G. leżał bez przytomności. W pobliżu dwojga małżonków bawiło się dwuletnie ich dziecko. Przywołany lekarz z Skórcza nie mógł narazie stwierdzić przyczyny zgonu Gawrońskiej. Mieszkańcy wioski przypuszczają, iż małżonkowie G. popełnili samobójstwo, gdyż od dłuższego czasu żyli w ciągłej niezgodzie. Szczegóły podamy w nast. numerze.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 22. bm. włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piątek, dnia 22. bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 23. bm. o godz. 8 wiecz. premjera arcywesołej pełnej komicznych sytuacji opereki Götze'a pt. „Gdy noc zapadnie". Humor i dowcip cechuje tę najbliższą nowość naszej sceny, a melodyjna na tanecznych rytmach oparta muzyka, mile pieści ucho. Reżyseruje premjerę p. Witold Zdzitowiecki.

Zjazd harcerstwa pomorskiego. Walny zjazd Związku Harcerstwa Pomorskiego odbędzie się w Toruniu dnia 24. bm. w auli gimnazjum męskiego. Zjazd, który poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Jana, rozpocznie się o g. 10,15. Wieczorem o godz. 17 odbędzie się w auli gimnazjum wieczornica z herbatką, na którą Koło Przyjaciół Harcerzy zaprasza rodziców i sympatyków harcerstwa.

Dar rezerwistów na samolot sanitarny. Szeregowi 8 baonu sanitarnego w Toruniu, powołani do próbnej mobilizacji zrezygnowali z przynależnego im żołdu, ofiarowując go na samolot sanitarny.

Wielkie strzelanie na rzecz harcerzy. Codziennie, od godz. 17 w strzelnicy na Przedzamczu, odbywa się pod protektoratem wojewody, wielkie strzelanie konkursowe o mistrzostwo Torunia i o cenne nagrody, wystawione w firmie Dietrich przy ulicy Szerokiej. Spieszcie, kto jeszcze nie był.

Kradzieże. Mackiewicz Zygmunt, zam. przy ulicy Św. Jerzego 6, zgłosił kradzież trzewików wartości 20 zł.

Olszewski Rubin, zam. przy ulicy Łaziennej nr. 29, zgłosił kradzież części maszynowych, wartości 100 zł.

Kino Żołnierskie daje potężny film w dwóch serjach „Między ogniem i wodą" i „U wrót piekła".

„Corso" wyświetla obfitujący w sensacyjne przygody dramat pt. „Trzej uczciwi hultaje".

„Pan" występuje z głośnym filmem pt. „Wołga.... Wołga", ponadto nadprogram.

Krauze powtórnie skazany za szpiegostwo.

Toruń, dnia 22. 3.

Były kapitan wojsk niemieckich Maksymiljan Krauze, został skazany przez sąd okręgowy w Toruniu za szpiegostwo na 4 lata ciężkiego więzienia. Wyrok ten Sąd Najwyższy zniósł i polecił ponowne rozpatrzenie. W ub. środę odbył się więc drugi termin. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd ogłosił wyrok, skazujący ponownie Krauzego na 4 lata ciężkiego więzienia. Skazany K. pod pozorem prowadzenia handlu drzewem, uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 marca 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Oktawiana m., Katarzyny wd.
Jutro: Otona i Wiktorjana m., Pelagji m.
Wschód słońca: godz. 6,1.
Zachód słońca: godz. 18,14.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 24 bm dyżurują:
1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska.
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska.
3) **Apteka W. Kużaja,** ul. Długa.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów **„Bractwa św. Łukasza“** z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 19,30 dla T-wa Uniwersytetu Robotniczego **„Hamlet“** Szekspira.

W sobotę premjera doskonałej krotochwili W. Rapackiego p. t. **„Panna z dobrego domu“.** Niewyczerpana inwencja dowcipu, humoru i żartu biegnie bez przerwy, teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem, jaki od dawna na naszej scenie nie gościł. Obsada pierwszorzędna. Udział biorą pp.: Andrzejewska, Dehnelówna, Hermanowa, Malanowicz-Niedzielska, Maassówna, Morozowiczowa, Niwińska, Podgórska, Zagrobska Gliński, Łapiński Olędzki, Przybysz i Stępowski. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. Arkawin.

W niedzielę po południu o godz. 16-tej po raz ostatni w sezonie **„Gasparone“** po cenach zniżonych; wieczorem zaś o godz. 20-ej po raz drugi **„Panna z dobrego domu“.**

Próby z **„Barona cygańskiego“,** najlepszej operetki J. Straussa posuwają się szybko naprzód. Zespół pracuje w intensywnem tempie, by piękny ten utwór mógł wejść na repertuar w pierwszych dniach kwietnia.

Odezwy imieninowe ad gloriam marszałka Piłsudskiego były rozrzutne w słowach, ale skąpe i banalne co do treści. A nawet w tych enuncjacjach, które się od innych korzystnie wyróżniały w powodzi płytkich panegiryków, Piłsudski występuje jako postać historyczna. Szerokim masom zaś zawsze będzie bliższa jego postać dzisiejsza. Bo zasługi jego koło zdobycia i umocnienia niepodległości znamy chyba wszyscy. Natomiast nie wszyscy zdajemy sobie dokładnie sprawę ze współczesnej roli wielkiego Budowniczego państwa.

Cechą i najwybitniejszym rysem dzisiejszej postaci Piłsudskiego jest ogromne osamotnienie. Jak przed laty, tak i dziś wyrasta ten monumentalny sfinks z szarych piasków otaczającej go pustyni. Mimo tysięcy i tysięcy współpracowników sam jeden dźwiga w chwilach krytycznych ciężar ważkiego zazwyczaj postanowienia. Sam rozstrzyga i sam ponosi odpowiedzialność za swoje rozstrzygnięcie, a wraz z nią i kielich goryczy, ten codzienny napój wyrosłych ponad przeciętną miarę mężów stanu.

Bo rozczarowań i cierni los mu nie szczędzi. Każdy dzień, oddalający nas od majowego przewrotu, daje tylko nowe dowody tego, jak daleko wciąż do zwycięstwa, i jak w Polsce wogóle trudnem jest to zwycięstwo nad złem. Przecież bliski jest już trzeci rok, odkąd trwa ta walka z lichotą ludzką, a oto odkrywają się coraz to nowe źródła tej lichoty.

I tak się złożyło, że tuż przed 19 marca zatruły w Polsce atmosferę polityczną dwa wypadki.

Z jednej strony mamy byłego ministra skarbu, stojącego pod obuchem oskarżenia. I to ministra opuszczonego przez ten sam rząd, który co tylko deklarował swoją z nim solidarność. Konsekwencje? Spadek papierów polskich za granicą i poderwanie do nas zaufania.

I któż to postawił Czechowicza w stan oskarżenia? Sejm — ten sam sejm, w którym równocześnie wypłynęła brudna afera korupcyjna, szantaż dość pospolity. Sprawa przekazana została sądowi, wskutek czego stajemy przed paradoksalnem zjawiskiem, że oskarżyciele ministra są równocześnie i oskarżonymi w sprawie nieskończenie bardziej ich kompromitującej.

Na kim więc ma się Piłsudski oprzeć? Na kim polegać? Komu ufać?

Ten niegdyś pustelnik z Sulejówka w samotnych godzinach pytanie to zapewne niejednokrotnie sam sobie zadaje. A jest to pytanie tragiczne, bo odpowiedź na nie przychodzi z beznadziejnej próżni.

Porówno z marszałkiem i społeczeństwo przechodzi udrękę rozczarowań. Nie wszystko jest tak, jak być powinno. W tych niespodziewanych zawodach gaśnie radość twórcza i wypala się entuzjazm.

Szczęście, że społeczeństwo nie jest samotne. Bo zawsze w najcięższych chwilach może wznieść oczy ku temu, który nie ugiął się i pozostał wierny sobie, który niezmiennie czuwa i trwa na swym posterunku.

Dnia 19 marca składaliśmy hołd największemu, ale i najbardziej samotnemu z Polaków.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej miało być poświęcone rozpatrywaniu **budżetu na rok 1929/30,** przedłożonego przez Magistrat.

Prezes Rady p. Beyer rozpoczął obrady o godz. 7,10, jednak **wobec stwierdzonej nieobecności większości radnych,** zmuszony był **odłożyć posiedzenie na dziś** (piątek) P. Beyer **wyraził ubolewanie, że mimo ważności celu posiedzenia, nie stawiło się nawet quorum radnych.**

Widocznie sprawy budżetowe stanowią dla pp. radnych temat za nudny, by warto się nim interesować...

— **Zjazd delegatów Związku Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego** odbędzie się w tę niedzielę, 24 bm. w Bydgoszczy w „Ognisku“. Otwarcie zjazdu o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym wybory władz okręgowych. Udział w zjeździe wezmą delegaci przeszło stu towarzystw wojackich z powiatów: Bydgoszcz, Wyrzysk, Chodzież, Wągrówiec, Szubin i Żnin.

— **Loterja fantowa na budowę kościoła w Jarocinie.** W administracji naszego pisma przy ul. Poznańskiej oraz we filji przy ul. Dworcowej są do nabycia losy w cenie 1 zł (jeden złoty) na loterję fantową. Losowanie odbędzie się dnia 15 i 16 maja br. Wygrać można: pianino, sypialnię dębową, sztuciec platerowy na 12 osób, regulator stojący, serwis porcelanowy na 12 osób, maszynę do szycia, zegarki złote i srebrne, dywany itd.

— **Kiermasz Rodziny Wojskowej.** Rodzina Wojskowa urządza w niedzielę dnia 24 marca br. w sali żołnierskiej 62 p. p. (wejście z ulicy Sowińskiego) **wielki Kiermasz** z programem wielce urozmaiconym. Początek o godz. 12. Czysty zysk z kiermaszu przeznacza się na budowę kaplicy poległych przy kościele garnizonowym. Szczegóły w afiszach.

— **Mieszkańcy ulicy Kościuszki od dwóch tygodni pozbawieni są gazu.** Wskutek pęknięcia czy rozluźnienia się rurociągów gazowych na ulicy Kościuszki na odcinku od ulicy Świętojańskiej do Chocimskiej, około 80 konsumentów pozbawionych jest gazu. Wodociągi w tem miejscu uszkodzone, naprawiono szybko, bo w 2 dniach, na naprawę rur gazowych czekają mieszkańcy już 14 dni...

— **Zwraca się uwagę** na ogłoszenia Przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej dla Izby Rzemieślniczej, które zostały rozplakatowane w mieście Bydgoszczy oraz powiatach bydgoskim i szubińskim i które ukażą się w najbliższym nr. Orędownika Urzędowego miasta Bydgoszczy. Nadmienia się, że spisy wyborców będą wyłożone do przejrzenia począwszy od 25 marca przez 19 dni, a więc od 25 marca do 12 kwietnia br. w lokalu Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy ul Grodzkiej 32 I wejście pokój 8 od godz. 9-ej do 15.

— **Prawosławne nabożeństwo** w garnizonowej cerkwi przy ul. 3 Maja w sobotę 23 bm. o godz. 7 wiecz. nieszpory, w niedzielę 24 bm. o godz. 9,30 m. rano msza św.

— **Składy w niedzielę Palmową otwarte.** W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. 38 poz. 38) i obwieszczenia Miejsk. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Pl. III. 2585-28 o godzinach handlu, wszelkie sklepy w ostatnią niedzielę przed Wielkanocą, w tym wypadku w niedzielę dnia 24 bm., otwarte są od godz. 13—18.

— **Ostre strzelanie bojowe.** 61 p. p. Wlkp. przeprowadza w dniach 25 i 27 b. m. ostre strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej 15. D. P. na placu ćwiczeń Jachcice. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Walne zebranie Tow. Obywateli — Skrzetuska.** Przypomina się w ostatniej chwili, iż walne zebranie Tow. Obywateli Skrzetuska, Bartodziei W. i Kapuściska M. odbędzie się w niedzielę dnia 24 III. rb. o godz. 16 w lokalu p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej 1. O liczne przybycie członków, gości i sympatyków prosi zarząd.

— **Kino szkolne miasta Bydgoszczy** w szkole wydz. męskiej, urządza przedstawienia kinowe w sobotę, 23 bm. począwszy z następującym programem: 1) Filmy naukowe: Jak pracuje serce. Telegraf bez drutu. Sposoby porozumienia się na odległość. 2) Karjera śmierci (w 10 wielkich aktach). 3) Komedyjka w 2 aktach. — Porządek zwiedzeń: Sobota przed południem przedstawienie naukowe dla klas 6 o godz. 12. Sobota po poł. o godz. 3,30 szkoły powsz., wst. 15 gr. Sobota po poł. o godz. 5,30 młodzież żeńska, wst. 20 gr. Niedziela o godz. 2,30 niższe klasy szkół średnich, wst. 20 gr Niedziela o godz. 4 wyższe klasy szkół średnich, wstęp 20 gr. Niedziela o godz. 5,45 wyższe klasy gimnazjalne, wst. 30 gr.

— **Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie Dr. Wagnera i Pedagogjum Wielkopolskiego** przypomina rodzicom i opiekunom, że konferencja wywiadowcza w sprawie ich dzieci i wychowanków odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godz. 5 po poł. w zakładzie przy ul. Paderewskiego 19 i Zduny 7.

Zebranie przedwyborcze rzemieślników.

Baczność, pp. starsi Cechów i prezesi Towarzystw Przemysłowych okręgów bydgoskiego, inwrocławskiego i chodzieskiego! Celem ujednostajnienia akcji wyborczej na całym obwodzie bydgoskiej Izby Rzemieślniczej, oraz omówienia tak przepisów wyborczych jak i znamion technicznych samych wyborów, upraszamy Szanownych Panów o przybycie lub wydelegowanie swoich zastępców na **informacyjne zebranie delegatów** w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 11 do Bydgoszczy sala Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25.

Tymczasowy Komitet Wyborczy dla wyborów do bydg. Izby Rzemieśln.

Nieszczęśliwy wypadek.

Dziś nad ranem między godz. 6 a 7, jadąc do pracy na rowerze z góry ulicą Kujawską ku Zbożowemu Rynokwi, 31-letni Józef Żydowski, ślusarz, zamieszkały przy ulicy Kujawskiej 110, spadł nagle z roweru na bruk tak nieszczęśliwie, że doznał strzaskania czaszki, aż mózg z niej wypływał. Zawezwane natychmiast pogotowie, odwiozło nieszczęśliwego w stanie groźnym do jego mieszkania, gdyż **w żadnym ze szpitali nie było rzekomo miejsca — jak twierdził lekarz pogotowia, dr. Kube.**

Powiadomiono więc Kasę Chorych, która **przyobiecała zająć się umieszczeniem chorego w szpitalu.** Oby tylko nie zapóźno.

Nadmienić jeszcze należy, że Żydowski jest wdowcem, a więc nie ma odpowiedniej opieki w domu.

Na marginesie.

O co robotnicy „Prodmetalu“ proszą marszałka Piłsudskiego. — Konkurs głośny w całej Wielkopolsce, tylko nie w Bydgoszczy. — Znowu mieszanie w magistrackiej kadzi.

Bydgoszcz, 20 marca.

W Bydgoszczy pracuje fabryka „Prodmetal“, zatrudniająca przeszło 100 robotników. Ci to robotnicy wysłali do marszałka Piłsudskiego następujące pismo zbiorowe:

My, pracownicy fabryki „Prodmetal“ w Bydgoszczy w ilości 100 osób, składamy hołd swojemu ukochanemu Wodzowi i w dniu Jego imienin prosimy ukrócić znienawidzone przez naród sejmowładztwo.

Pracownik pomorski już przejrzał i wie dobrze, kto może rozwinąć Polskę w Państwo Mocarstwowe, i kto może powstrzymać apetyty wielkiego kapitału, który zorgazowany w syndykaty i trusty wysysa krew z narodu polskiego w postaci ciągle zwyżkujących cen za węgiel, koks, żelazo i inne produkty największej potrzeby. Cały ciężar życia przemysłowego spada na początkujący i powstający mały i średni przemysł polski, a przemysł wielki jest troskliwie ochraniany przez dawnych prawych i lewych byłych ministrów, zajmujących tam stanowiska. Pracownicy i początkujący przemysłowcy polscy uginają się pod ciężarem zarządzeń wielkiego kapitału.

Wodzu nasz! Czy usłyszysz nasze proste słowa? Pozdrawiamy Cię, kochamy Cię i prosimy dać nam tańszy chleb, tańszy węgiel, tańsze żelazo, ludzkie mieszkania i stałą, chociażby nawet ciężką pracę i zatrudnienie dla naszych pracodawców, co to nie mają szczęścia być w pobliżu żłobu warszawskiego.

Memorjał o tyle ciekawy, że robotnicy nie wysuwają w nim osobistych postulatów tylko proszą o ochronę przed wielkim kapitałem, na którego służbie — jeśli już o to chodzi — stoją byli ministrowie, i to o nie najgorszych nazwiskach, jak Klarner, Kiedroń, Szydłowski i inni.

* * *

W Poznaniu zorganizowano konkurs dla najbieglejszych stenotypistek. Jest to rzecz zaczerpnięta z amerykańskich wzorów. Wszystkie reprezentowane w Poznaniu zastępstwa wielkich firm maszyn do pisania wyznaczyły dość nawet znaczne nagrody, ale pod warunkiem, że stenotypistka odniesie zwycięstwo na maszynie danej firmy. Pozatem różni kupcy i przemysłowcy pospieszyli z nagrodami, których ilość idzie już w setki.

Do konkursu zgłosiło się już około 150 stenotypistek, nietylko z Poznania, lecz i z prowincji. Dziwna rzecz, że o tym konkursie nic nie wie Bydgoszcz. Pominięto ją, jak gdyby wcale nie egzystowało, lub była tak zapadłą dziurą, że maszyna do pisania nie dotarła do niej jeszcze. Lub może Poznań uważa Bydgoszcz ze względu na jej przyszłą rolę jako stolicę Pomorza za straconą dla Wielkopolski placówkę? Bo odzywały się już i takie głosy.

* * *

Sprawa świątecznych zapomóg dla funkcjonarjuszy bydgoskiego magistratu wywoływała w swoim czasie wiele kurzu i zamętu. Ten świąteczny dodatek był przewidziany w budżecie na r. 1928, tylko to nie zostało przewidziane, że może na ten cel zabraknąć pieniędzy.

Ostatecznie sprawa ułożyła się. Magistrat i Rada miejska dodatek ten uchwaliły. Urzędnikom go też wypłacono. Mimo to rzecz nie jest jeszcze definitywnie załatwioną. Bo wykonawcy tej uchwały rozciągli ją ponownie na biurokratycznym warsztacie, aby ją koniecznie obalić i biednym urzędnikom z ich miesięcznych poborów wypłacony już dodatek świąteczny potrącić. Poco to i naco to? Do czego to mięszanie w Radzie, która i bez tego mocno fermentuje!

KRONIKA POLICYJNA.

— **Włamanie do mieszkania.** W nocy z 19 na 20 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą podrobionego klucza do mieszkania Anny Elminowskiej przy ulicy Garbary 27, gdzie skradli jeden zegarek złoty męski, dwa pierścionki i parę bucików męskich, ogólnej wartości 600 zł.

— **Przychwycenie sprawcy.** Policja śledcza przychwyciła sprawcę kradzieży dokonanej w dniu 16 bm. na szkodę A. Moskalika przy ulicy Nawzgórze 14. Sprawca włamał się zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania M., gdzie skradł garderobę i inne rzeczy wartości 800 zł. Rzeczy wszystkie odebrano sprawcy i zwrócono poszkodowanemu.

— **Kradzież cukierków.** Dnia wczorajszego przychwycono pewnego osobnika, który skradł przy ulicy Łokietka woźnicy rozwożącemu cukierki, karton cukierków, wagi 5 klg. Poszkodowany woźnica może się zgłosić po odbiór wymienionych cukierków w komisarjacie IV przy ulicy Wileńskiej 3.

— **Znaleziony worek cukru.** W Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zgłoszono znaleziony worek cukru. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 6.

— **Znowu fałszywy „Persil“.** W domu przy ulicy Zygmunta Augusta 23, w mieszkaniu pewnego lokatora, niejaki H. fabrykował fałszywy proszek do prania „Persil“. Przy rewizji skonfiskowano kilkanaście set etykiet. Fałszywy „Persil“ jest szkodliwy dla bielizny, którą niszczy ogromnie, dlatego, aby uniknąć nabycia falsyfikatu, najlepiej nie posługiwać się proszkiem wyrobu zagranicznego, lecz krajowym, który dobrocią nietylko nie ustępuje, ale nawet przewyższa tego rodzaju wyroby zagraniczne.

ZE SPORTU.

WIELKI MECZ BOKSERSKI INOWROCŁAW — BYDGOSZCZ.

Kolosalne zainteresowanie wzbudza, zapowiedziany w sobotę 23. bm., wielki mecz boks między Goplanją (Inowrocław) a Polonją (Bydgoszcz).

Zapowiedziany jest udział najwybitniejszych sił tych dwóch klubów. Polonja stawia swój reprezent. garnitur a Goplanja, kolebka sportu bokserskiego na Kujawach, pragnie godnie zaprezentować się Bydgoszczy.

Mecz ten odbędzie się w sobotę, 23. bm. o godz. 20 (8,00) w sali Kocerki dawn. Patzer. Walczy 7 wag (3 rundy po 3 min.). Sala ogrzana.

CZŁONKOWIE P. W.

Każdy powinien poznać znaczenie Polski na morzu, potrzebę posiadania własnego morza i silnej floty handlowej i wojennej.

Zobaczcie filmy morskie, które wyświetla kino KRISTAL od godz. 16—18 w piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek.

Wstęp tylko 20 groszy. Dochód na okręt „Bydgoszcz“.

Powiatowy Komendant P. W.
Szymanowski, porucznik.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś ukaże się na ekranie po raz pierwszy wspaniały film p. t. **„Małżeństwo“** z sławną **Brygidą Helm** w roli głównej. Jest to arcydzieło reżyserji Pabsta, obfite w drastyczne momenta. Ujrzymy tam ekscentryczną, wybuchową i tęskniącą za romantyką niesamowitych przygód kobietę — a jej małżonka powściągliwego i przedziwnie panującego nad sobą. W nadprogramie doskonała farsa w 2 aktach pt. **„Poskromienie złośnicy“.**

NOWOŚCI. Dziś na żądanie publiczności demonstruje się nieodwołalnie po raz ostatni sensacyjny film z Harry Peelem w roli głównej pt **„Jego najniebezpieczniejsze przygody“** pełen bardzo ciekawych i imponujących momentów.

MARYSIEŃKA. Dziś powtórzenie premjery wspaniałego dramatu pt. **„Serce na uwięzi“** poruszającego problem warstw społecznych. Przytem obfity nadprogram, składający się z tygodnika Paramountu oraz komedji.

CORSO. Dramat sensacyjny pt. **„Bohater Puszczy“.** Jest to jeden z najlepszych filmów obecnego sezonu ilustrujący zaciętą walkę bandy rabusiów z bohaterskim obrońcą pokrzywdzonych.

KINO WOJSKOWE, ul. Sowińskiego, tylko dwa dni: w piątek i sobotę dn. 22 i 23 bm wyświetla **„Polska odrodzona“,** dramat w 8 aktach. Nadprogram komedja. Film ten powinien zobaczyć każdy Polak. Początek seansów o godz. 7. W niedzielę kino nieczynne.

Kto wygrał na loterji?

W 14 dniu ciągnienia 5 klasy 18 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po **25 000** zł. nr. 6291 86917.

Po **10 000** zł. nr. 4745 23775.

Po **5 000** zł. nr. 67076 70326 82202 163693

Po **3 000** zł. nr. 39482 170211.

Po **2 000** zł. nr. 43756 61923 83343 110885 125389 143701.

Po **1 000** zł. nr. 325 3081 7556 26843 37245 50190 83901 84604 92199 103043 111125 114137 114961 115047 121832 135037 145527 149763 153037.

Po **600** zł. nr. 12376 16918 19011 26442 27118 38445 75592 79687 88743 91111 93589 106071 134279 149672 156287 171596.

Po **500** zł. nr. 616 2523 4173 4477 5692 6910 9330 9741 12345 14981 15611 16392 17756 17766 19652 20274 20949 22571 24827 29759 30611 31939 33542 33661 33816 34316 37484 38169 38619 38634 38953 40818 42649 46273 46589 47078 48971 49394 49803 50807 52569 53831 55422 56362 60271 60730 61856 62027 64654 64982 65212 66203 68753 72091 74022 74820 75039 75403 75749 75806 77912 78218 89644 82123 82450 83288 84106 86281 88228 88445 89559 91800 93134 93682 97533 97999 99364 99565 99727 100115 104766 105920 106689 106764 106846 107753 108583 111203 113071 113919 116454 116947 120426 123794 124422 124506 124822 125126 125535 128366 131235 131431 132029 132793 132946 133481 133531 137706 137438 141802 142125 143381 146594 146832 147521 148162 153879 155693 157100 161876 163923 164387 166688 172533 174556.

Nowy „Związek Emerytowanych Pracowników Kolejowych“.

Dnia 19. bm. w lokalu Rutkowskiego przy ul. Gdańskiej 145 zebrali się emerytowani kolejarze zorganizowani w Związku Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po zmarłych kolejarzach, celem odłączenia się od wymienionego związku na podstawie rzekomych malwersacji i niedostatecznej działalności pozytywnej ze strony zarządu wspomnianego związku.

Wobec tego zebrani kolejarze w liczbie około 20 postanowili utworzyć nowy związek pod nazwą „Związek Emerytowanych Pracowników Kolejowych“.

Po przeprowadzonej obszernej dyskusji na powyższy temat, wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli, jako przewodniczący Ziółkowski, sekretarz Szumiński, skarbnik Czarnowski.

Składanie podań o ulgi wojskowe.

Nowelą do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym Dz. U. R. P. Nr. 46/28 p. 458, zostały sprawy udzielania odroczeń terminu odbycia czynnej służby wojskowej przekazane do wyłącznej kompetencji władz administracji ogólnej.

Pomimo jednak wyraźnych postanowień ustawy, zwracają się zainteresowani do wszelkich instancyj władz wojskowych z prośbami zwłaszcza, gdy chodzi o ulgi dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych o stosowanie tych ulg, przyczem szczególnie liczne są te podania w okresach po wcieleniu poborowych do szeregów.

Znaczną ilość podań stanowią nieuzasadnione ustawowo prośby żon, o zwolnienie z szeregów ich mężów, jako jedynych ich i ich dzieci żywicieli.

W związku z powyższem podaję do wiadomości, że prośby o odroczenie wzgl. zwalnianie z szeregów poborowych przez władze wojskowe rozpatrywane nie będą, tym samem składanie podań takich do władz wojskowych jest bezcelowe.

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1929 r.
Prezydent miasta.

Obchód imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Jachcicach.

W ub. niedzielę, o godz. 5 po poł. zebrały się wszystkie miejscowe towarzystwa jak Powstańcy i Wojacy, Sokół, Tow. śpiewu „Lutnia“ Tow. Rolników i strzelcy w szkole przy ulicy Saperów, pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Sassa, który zagaił uroczystość słowem wstępnem na cześć imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie Tow. śpiewu „Lutnia“ pod batutą dyrygenta p. Lehmana odśpiewało pieśń „Pod twoją obronę“. Kolejno nastąpiły występy dzieci Drabiszewska i Trzebiatowska z deklamacjami. Potem Tow. śpiewu odśpiewało polonez jubileuszowy. Następnie wygłosił odczyt o zasługach marszałka Józefa Piłsudskiego nauczyciel p. Cieszyński. Na koniec wniesiono okrzyk „Niech żyje Józef Piłsudski!“ poczem zakończono obchód odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sekcja Sportów Zimowych B. T. W. Roczne walne zebranie sekcji odbędzie się w środę, dnia 27. bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga przy ulicy Długiej.

Sokół IV. Bielawy. W niedzielę, 24. bm. o godz. 8,30 wspólna komunja św. w kościele parafjalnym (Ossolińskich).

Tow. Czeladzi Katolickiej. Wspólna komunja św. w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 8-ej rano w kościele Farnym.

K. S. „Brda“. Schadzka w sobotę, o godz. 7 w Kasynie Kolej. Komplet I. i II. drużyny pożądany z powodu niedzielnych zawodów.

„Lira“. Lekcja śpiewu w piątek, o godz. 8 w sali p. Kołodzieja. Z powodu występu komplet pożądany.

K. S. „Astorja“. Schadzka czynnych członków wszystkich sekcji, dziś w piątek, o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Kalinowskiego przy ul. Warszawskiej.

Baczność, członkowie Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego. W niedzielę, 24. bm. o godzinie 8 rano przystępuje Tow. do wspólnej komunji św. w kościele św. Trójcy.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, dnia 27. bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Na porządku dziennym ważne sprawy. Liczny udział pożądany.

„Lutnia“. Dziś lekcja śpiewu o godz. 8 wieczorem u p. Błocha.

K. S. „Bydgoszcz“. W sobotę, o godz. 8 u p. Bielawskiego przy ulicy Szczecińskiej narożnik Hetmańskiej, zebranie miesięczne. Wobec bardzo ważnych spraw i otwarcia sezonu, komplet wszystkich członków konieczny.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W poniedziałek 25. bm. o godz. 19,30 zebranie w Starej Bydgoszczy. Sprawa wyścigów i wieczorku.

Stow. Kat. Abstynentów, Bielawy. Wspólna komunja św. (wielkanocna) odbędzie się w niedzielę 24 bm. o 8,30 w kościele parafjalnym. Zebranie plenarne o godz. 2 po poł. w salce zakładowej XX. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Stow. Młodzieży Polskiej II. okręgu bydgoskiego. W najbliższą niedzielę zjazd Rady okręgowej i delegatów, w salce przy parafji Św. Trójcy o godz. 13,30.

S. M. P. „Przedświt“. Zebranie nadzwyczajne oddziału młodszego odbędzie się w piątek 22. bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katol.

O. P. N. „Sokół“ I. Schadzka informacyjna w piątek 22 bm. o 20-ej w lokalu p. Bosiackiego, ul. Gdańska.

K. S. „Polonia“. Zebranie zarządu dziś, w piątek o 8-ej w Resursie Kupieckiej.

O. P. N. „Gwiazda“. Bieg trójkowy odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 8 rano. Zbiórka w Domu Katol. — Dziś w czwartek, trening piłki nożnej o godz. 5. W niedzielę zawody II. i III. druż. z „Astorją“ I. b, III na boisku 62 p. p.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. A. Olk. Toruń-Podgórz. Nowela „Syn“ jest w treści oryginalna, co do formy bardzo słaba. Powtarzają się zdania, wyrazy, styl pozostawia dużo do życzenia. Trzeba przerobić, a przedewszystkiem przestudjować gramatykę!

F. M. Mała Cerkwica. Tylko w większych miejscowościach mamy korespondentów.

J. W. Mieczkowo. W przedstawionej nam sprawie zwrócić się do Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Wychodźcom w Holandji. Rzeczowe artykuły o życiu wychodźców w Holandji chętnie umieścimy od czasu do czasu. Materjał musi być zwięźle ujęty.

P. De-el, Chojnice. Mamy już stałego korespondenta.

A. L. Śliwice. Wyraz „referencja“ pochodzi od słowa łacińskiego „referre“ t. zn. zdawać o czemś lub o kim sprawę. Referencyj zasięga się o kimś lub powołuje się na wiarogodną osobę, celem upewnienia się o jej zdolnościach, kwalifikacjach itp.

Dział gospodarczy.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę** odbyło swe miesięczne zebranie 17 bm. w szkole św. Jana. Przewodniczący p. Ziętak wygłosił referat na temat: „Moje doświadczenie z trutniami“; potem przedstawił najnowszej prądy z lipskiej gazety. Pan Kaźmierczak referował o królowej i obznajmił T-wo o sposobie trzymania pszczół w kłodach. P. Kawecki zdał sprawozdanie z działalności p. prof. Frischa, słynnego badacza pszczół w bawarskiej akademji.

Niezarejestrowane wyroby wódczane.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwraca uwagę zainteresowanym, że Ministerstwo Skarbu przedłużyło termin ukończenia likwidacji niezarejestrowanych wyrobów wódczanych, jakie w dniu 10 kwietnia 1929 znajdować się będą w zakładach detalicznej sprzedaży tych wyrobów do dnia 31 grudnia 1930 r. Wyznaczony rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 13 września 1928 termin do likwidacji zapasów wódek znajdujących się bądź to w fabrykach wódek (wyroby rozlane do butelek) bądź też w hurtowniach pozostaje niezmieniony, wobec czego zapasy te muszą być zlikwidowane do dnia 10-go kwietnia br.

Skóry bydlęce.

Ceny hurtowe skór surowych loco Bydgoszcz za 1 kg. Skóry bydlęce 1.80—2.00, — skopowe długowełniste 2.20—2.40, — krótkowełniste 1.50—1.60; ceny za sztukę. Skóry cielęce 10—12, — kozie 10—11, — końskie 35—40.

Na rynku skór usposobienie spokojne przy tendencji słabej.

Ceny targowe w Bydgoszczy w dniu 20 marca 1928.

Mięso: wołowina 1,20—1,70, wieprzowina 1,30—1,70, słonina 1,40—1,50, baranina 1,20—1,40, cielęcina 1,00—1,50, szmalec 2,00—2,40.

Nabiał: jajka 3,20—3,30, masło 3,20—3,40, ser 40—50 groszy.

Jarzyny: marchew 20—25 gr, buraki 25 gr, brukiew 15 gr, cebula 40 gr. kapusta 10 gr, czerwona 50 gr, włoszczyzna funt 70—80 gr.

Owoce: jabłka 30—80 gr, gruszki 60—70 gr, śliwki 0,70—1,20, cytryny 20—25 gr.

Drób: gołąbki 1,20—1,50, kury 5,00—8,00, gęsi 13,00—18,00, indyki 14,00—20,00.

Ryby: 1,80—3,40, szczupaki 1,80—3,40, karpie 2,50—3,50, płotki 0,40—1,20.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 marca 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—65,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00.00—92,75
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	47,50—00,00
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	00,00— 85,00
Pozn. Bank Ziemian I em.	00,00— 88,00
Brzeski—Auto	00,00— 20,00
Cegielski H. I em.	00,00— 41,00
Dr. Roman May I em.	000,00—107,00
„Unja“ (dawn. Vetzki) I em.	178,00—180,00

Tendencja: Bez zmiany.

Giełda warszawska
dnia 21 marca

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	107,00	106,25	106,50
5-proc. poz. premj. dol.	091,75	091,50	091,75
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	166,50—163,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Elektrownia w Dąbr.	000,00—105,00
Siła i Światło	138,00—000,00
Firley	00,00— 50,00
Łazy	00,00— 07.00
Lilpop	00,00— 33,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—096,00
Rudzki	000,00— 41,00
Starachowice	00,00— 30,00
Borkowski	10,00— 00,00

Bank Polski płacił w dniu 22 marca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,12
franki szwajcarskie	170,87
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,74
guldeny gdańskie	172,38
szylingi austrjackie	12482
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,29

Stan wody w Wiśle w dniu 22 marca rano: Zawichost 1,58; Warszawa 1,44; Płock 1,13. Toruń 1,19; Fordon 66; Chełmno 1,19; Grudziądz 1,13; Korzeniewo 57; Piekło —40; Tczew —67; Einlage 2,00; Schievenhorst —.

Łody stoją. W Krakowie kra. O 1,30 kulminacja w Krakowie.

Z Grudziądza.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek, 22. III. „Marica" po raz trzeci.

Sobota, 23. III o godz. 3,30 po poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Piosnki ułańskie", ceny miejsc najniższe od 30 gr. do 1,20.

Sobota, dnia 23. III. o godz. 7,30 wieczorem „Frasquita" po raz siódmy.

Rozbiórka starych domów. Przy ul. J. Wybickiego przystąpiono do rozbiórki starego domu, który tamował wjazd i wyjazd z tej ulicy. To samo robi się z ruderą przy ul. Groblowej, tuż w sąsiedztwie Banku Polskiego.

Tow. „Dom rodzicielski" przy gimnazjum klas. w Grudziądzu urządza w piątek, dnia 22 bm. o godz. 6,30 po poł. w auli gimnazjum zebranie, na które wszystkich rodziców i opiekunów uczniów zaprasza. Referat wygłosi ks. prof. Rozkwitalski. Udział wszystkich członków konieczny.

Z działalności Tow. Krajoznawczego. Odbyło się tu w auli seminarjum nauczycielskiego walne zebranie Tow. Krajoznawczego. Zagaił je prezes ks. dr. Łęga, opisując w krótkich słowach rozwój i pracę towarzystwa. Ze sprawozdania zarządu wynika, że Towarzystwo w ciągu ostatniego roku było bardzo ruchliwe i poważnie powiększyło swoje zbiory w przeźroczach, bibljotekę o prawie 100 nowych książek, oraz zakupiło większą ilość kocy, bielizny i sienników do Schroniska, co ze względu na spodziewany wielki napływ turystów do Schroniska jest szczególnie ważne. W związku ze spodziewanym napływem gości Tow. projektuje urządzenie kursu dla przewodników po m. Grudziądzu, którzyby w czasie letnim przybywającym wycieczkom ułatwili zwiedzanie naszego miasta.

Tow. Krajoznawcze zgodnie ze swą ideą przewodnią szerzenia wiedzy o kraju, urządziło w ubiegłym roku 27 wykładów, podczas których wyświetliło się 1036 przeźroczy, a udział brało 4795 słuchaczy, oraz urządziło 29 wycieczek krajoznawczych, w których udział wzięło ogółem 777 osób. Dotkliwy cios poniosło Tow. przez przeniesienie i związane z tem ustąpienie p. kpt. Bindera. Od chwili założenia Tow. był on jednym z najgorliwszych członków, całą duszą oddany Tow., niezmordowanie i bezinteresownie czynny dla jego dobra, niezmiernie uprzejmy i niezrównany przewodnik wszystkich wycieczek — i dlatego ogólnie lubiany — pozostawił z powodu wyjazdu swego ogólny żal u członków Tow., które jego pracę uczciło przez powstanie i poleciło równocześnie zarządowi wyrazić ustępującemu p. Binderowi pisemnie swoje wielkie uznanie.

Jak Grudziądz uczcił dzień marsz. Piłsudskiego.

(Korespondencja własna „Dzien Bydg.").

Już od niedzieli po południu rozpoczęły się uroczystości imieninowe ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego. Komitet obywatelski, w którego skład weszli najwybitniejsi przedstawiciele miejsc. społeczeństwa, dołożył usilnych starań, aby imieniny Wodza Narodu wypadły w Grudziądzu jak najwspanialej. Tak się też stało! Cały Grudziądz zamanifestował gorąco swe uczucia ku temu, który wykuwał granitowe podstawy naszej Niepodległości. Akademję w „Belwederze" zagaił w imieniu Komitetu Obywatelskiego inspektor poczty p. Stoszko. Orkiestra pod kierunkiem p. kpt. Dulina wykonała marsz i wiązankę melodji legjonowych. Dłuższą prelekcję wygłosił prof. Jaworski. Zkolei nastąpiły deklamacje. Wiersz pt. „List otwarty do marszałka" wygłosił z uczuciem uczeń gimnazjum klasycznego p. Średzki, śpiewy okolicznościowe wykonał nader udatnie chór „Moniuszko". Akademję zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć pierwszego marszałka Polski.

W Domu Towarzystw akademję zagaił pięknem przemówieniem prof. seminarjum, p. Koźlik. Część muzyczno - wokalną wykonala orkiestra 18 p. uł., oraz dobrze zespiewany chór „Echo". Prelekcje o marszałku wygłosił prof. Koźlik i adw. Radlicki z Warszawy. Z obydwu akademji wysłano depesze gratulacyjne do marszałka. Sale, w których odbywały się akademje, były przepięknie udekorowane zielenią, kwiatami, kobiercami w powodzi jarzących się świateł tonął portret solenizanta, pędzla art. malarza prof. Szczeblewskiego. Na akademjach byli obecni m. in. przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

W Małym Tarpnie akademję urządził komitet przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Na program złożyły się popisy gimnastyczne „Sokoła", deklamacje, odczyt i śpiew dzieci szkoły powszechnej.

W ub. poniedziałek odbyła się akademja młodzieży szkół średnich i powszechnych w Tivoli. Słowo wstępne wygłosił prof. Zwierzański, chór seminarjum nauczycielskiego pod batutą prof. Dawidowicza wykonał pieśni: „„Wstań orle, wstań!", „Krakowiaka" i „Mazura", chór gimnazjum żeńskiego pod batutą uczenicy Zakrzewskiej odśpiewał ładnie „O mój rozmarynie" i wiele innych piosenek legjonowych. Na wykonanie programu artystycznego złożyły się: orkiestra seminarjum nauczycielskiego pod kierownictwem prof. Dawidowicza, połączone orkiestry gimnazjum klasycznego i mat.-przyr. pod batutą prof. Dąbrowskiego.

Wieczorem o godzinie 7 z koszar wyruszył capstrzyk z orkiestrami wojskowemi i udał się na Duży Rynek, gdzie przed cokołem stał dużych rozmiarów portret o efektach ekspresjonistycznych, wyobrażający postać marszałka Piłsudskiego, pędzla niestrudzonego, a wielce uczynnego prof. Szczeblewskiego. Elektrownia miejska wyposażyła Rynek w moc efektów świetlnych, rzucających czarujący refleks na tłum zebranych. Ze stopni cokołu wygłosił płomienne przemówienie radca miejski dr. Urbański, kończąc okrzykiem na cześć solenizanta.

Okrzyk ten odbijał się potężnem echem wśród licznie zebranej publiczności.

O godz. 10 wiecz. odbył się raut w Królewskim Dworze na którym reprezentowani byli wszyscy wybitni przedstawiciele miejsc. życia społecznego, świata urzędniczego, wojskowego.

We wtorek, w dzień imienin, na placu ćwiczeń odbyła się msza polawa. Ustawiony malowniczo czworobok wojska rozmaitej broni tworzył przepiękny żywy obraz, jakby wyjęty z batalistycznych scen mistrzów pędzla. Przed nabożeństwem generał Rachmistruk odebrał raport od poszczególnych dowódców, poczem rozpoczęła się msza św. na intencję marszałka Polski. Na mszy św., którą odprawił kapelan wojskowy ks. prob. Łęga, byli obecni: wiceprezydent Krobski, starosta Niepokulczycki, prezes sądu Łachecki, prezes Izby Skarbowej Brzecki, dyrektor Banku Rolnego Tomasz Zan, dr. Lachowski, dyr. Kasy Chorych Krzywiński, dyr. Grobelny, przedstawiciele „Sokoła" i wiele innych reprezentantów miejsc. społeczeństwa. Od ołtarza piękne przemówienie wygłosił ks. prob. Łęga, a do żołnierzy, po skończonej mszy św. odezwał się w żołnierskich, mocnych słowach gen. Rachmistruk, wskazując na uczuciowy moment uroczystości. W południe odbyła się wspaniała defilada na placu 23 Stycznia oddziałów wojskowych, związków, towarzystw. Pułk 64, dziecię Grudziądza powitano brawami i okrzykami. Przed defiladą p. gen. Rachmistruk przyjął sztafety wojskowe z Gniewu, Chełmna, Świecia z adresami dla marszałka.

O godzinie 1 wiceprezydent Krobski przyjmował życzenia dla marszałka w Ratuszu I. a wieczorem Teatr Polski wystawił „Piosnki ułańskie", poprzedzone pięknem przemówieniem p. prok. Olszewskiego.

Obchód w Grudziądzu wypadł naprawdę imponująco: z domów powiewały chorągwie, okna udekorowano nalepkami z podobizną marszałka, na ulicy koloryt świąteczny dowodził jak czci i kocha nasze miasto tego, którego dzień patrona wypada na św. Józefa.

✝

W środę wieczorem, 20-go bm. zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami w 92 roku życia a 67 kapłaństwa były proboszcz i dziekan fordoński śp.

Ks. radca Juljusz Schmidt

jubilat i senjor duchowieństwa pomorskiego.

Duszę Jego polecam pobożnej modlitwie księży konfratrów i znajomych.

Dóbrcz, 22 marca 1929 roku.

Ks. Jaruszewski
dziekan.

Eksportacja zwłok do kościoła w Fordonie odbędzie się w niedzielę, 24-go bm. o godzinie 5-tej po południu, pogrzeb nazajutrz o godz. 10-tej. 6848

✝

W dniu 20-go bm. o godz. 1.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa, jedyna, 22-letnia córka, siostra, siostrzenica i kuzynka śp. (6808

Wanda Gruntkowska

krawczyni

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5.15 popoł. z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza nr. 82 na nowy cmentarz. — Msza św. żałobna odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9-tej w kościele N. Serca Jezusowego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

✝

W dniu 21 marca o godzinie 18.45 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana córka, siostra i narzeczona ś. p.

Antonina Lutkowska

w 21 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 22 marca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 marca po południu o godzinie 3 z domu żałoby przy ul. Bocianowo 7 na nowy cmentarz. (F-3777

Magistrat miasta Chodzieży

(Woj. Poznańskie)

sprzeda w drodze przetargu ofert. nowy i nieużywany

Motor Diesla

ropny, jednocylindrowy, model R. H. 35 E, stojący, 35 P. S. działalność 320 obrotów na minutę, wznios 350 m/m, z rozrusznikiem i ze zbiornikiem do paliwa.

Oferty należy składać w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na motor Diesla" do 10 kwietnia 1929. Przybycia udzieli się do 20 kwietnia 1929 r.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. prawo oddalenia wszelkich ofert bez podania powodu. 6825

10/30 P. S. Protos

otwarty, 7-siedzen., w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, **korzystnie na sprzedaż.** **BLÜMKE, Zoppot, Johannestr. 6.** (6820

Dzielnego akwizytora

poszukuje poważne przedsiębiorstwo handlowe branży materjałów budowlanych na Pomorze i północną część Poznańskiego. Piśmienne zgłoszenia pod „Akwizytor" do **„Par", Bydgoszcz,** Dworcowa 72. (6813

Magistrat miasta Bydgoszczy - Urząd Budowli Podziemnych ogłasza niniejszem

PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie w roku budżetowym 1929/30

około 20000 m² napraw bruków w mieście Bydgoszczy.

Warunki i blankiety ofert można otrzymać w Biurze Budowlanym Urzędu Budowli Podziemnych, Jagiellońska nr. 38 w podwórzu, za opłatą 2 zł.

Ofertę w zapieczętowanej kopercie i odpowiednim napisem należy złożyć w Registraturze Urzędu Budowli Podziemnych (pokój 15) do **28. III. br.** godz. 10 o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta. (6832

Bydgoszcz, dnia 19. III. 1929 r.

Magistrat. — Urząd Budowli Podziemnych.

(—) **Ed. Tubielewicz,** p. o. decernenta.

W niedzielę po południu jest mój magazyn otwarty!

A zatem okazja do zakupienia

płaszcza damskiego, męskiego, ubrania kapelusza, bielizny, krawatu, skarpet.

Wszystko to polecam w wielkim wyborze. (6786

Proszę się przekonać o niskich cenach, dobrych gatunkach i o pierwszorzędnym wykonaniu

F. WESOŁOWSKI, Batorego 5

były współwłaśc. f-y Szmelter i Wesołowski. Proszę zważać dokładnie na ulicę i nr. domu

---

DYWANY

wszystkie gatunki
wszystkie wielkości

Motywy nowoczesne

FIRANKI

wszystkie rodzaje
najmodniejsze wzory
ręczne FILET-clou mody
w
wyczerpującym wyborze

A. O. JENDE

Gdańska 165
BYDGOSZCZ
Telef. 14-49

W niedzielę skład otwarty.

Kupujcie w specjalnym składzie!

(6780

SOBOTA 23. 3. — **NIEDZIELA** 24. 3. — **PONIEDZIAŁEK** 25. 3.

Ostatnie dni

wysprzedaży likwidacyjnej

(6840

po cenach ponownie znacznie zniżonych.

Abr. Friedlaender, Bydgoszcz

Stary Rynek 18.

Dnia 4 kwietnia br. o godz. 10-tej rano odbędzie się **na składnicy celnej w Bydgoszczy** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna towarów zdeponowanych,** a niepodjętych w przepisanym terminie. 6829

1) Wyroby nożownicze, grzebienie, różne kosmetyki, krzyżyki i medaliki, zabawki dla dzieci, konserwy owocowe, wyroby wódczane, liny konopne, pierścienie ratunkowe.

2) Odzież damska i dziecięca, tkanina jedwabna, wełniana i bawełniana, obrusy, serwetki, ręczniki, wyroby dziane z jedwabiu, latarnie statkowe, wino musujące i wiele innych różnych towarów.

Towary wymienione pod 2) pod warunkiem powrotnego wywozu za granicę. Bliższe dane w ogłoszeniu, wywieszonem w Urzędzie Celnym. — Towar nabyć może osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą.

Urząd Celny Bydgoszcz.

Walne Zgromadzenie

Banku Ludowego w Łobżenicy

odbędzie się w sali bankowej

we wtorek, dnia 26 marca 1929 r.

o godzinie ½3 po południu. (6831

POLECENIA

Baczność!
Prężenie firan 1 okno 1 zł. Pralnia i Prasowalnia Łokietka 16. 6801

POSADY WOLNE

Dziewczyna
potrzebna na wieś. Zgł. Kwiatowa 3, I piętro pr. F3791

Poszukuję
inteligentną panienkę do starszych dzieci. Szydłowska, Rynek 1/2 I. ptr., Grudziądz. 6834

Uczeń
i czeladnik może się zaraz zgłosić. Bydgoszcz, Podgórna 8. 6877

Praczkę
przyjmę natychmiast na stałą pensję. Grand-Café, Jagiellońska 12. 6847

Pianista
i jazzbandzista pierwszorzędny z humorem, który gra również na skrzypcach do koncertu poszukuje się od 1 kwietnia. — Pilne of. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Pierwszorzędny". (6833

Domokrążnych
na dobry artykuł z gotówką 100—200 zł poszukuje, zarobek dzienny 10 do 25 zł. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2.

Potrzebna
po prowadzenia kobiecego gospodarstwa na stumorgowy mająteczek, osoba młoda, miłej powierzchowności z dokładną znajomością kuchni, hodowli drobiu. Of. z podaniem dotychczasowej pracy i żądanego wynagrodzenia nadsyłać możliwie z fotografją do biura ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Gospodyni". (6814

MIESZKANIA

2—6 pokoi
z kuchnią od gospodarzy na dobrych warunkac , wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. (F3773

Zamienię
pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią z dopłatą, lub na takie same. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-3775

POKOJE

2 pokoje
ładnie umeblowane w centrum miasta zaraz lub 15 bm. do wynajęcia. Bliższy adres w filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. 6811

Pokoju F3788
poszukuje nauczycielka języków. Może udzielać lekcji. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Umeblowany".

Nocleg
wolny. Chrobrego 4-5. F3765

RÓŻNE

Truskawiec.
Pierwszorzędny pensjonat Iwonka poleca pokoje. Kuchnia wyborowa mięsna, jarska. Maj, ceny zniżone Informacje: Poznań, Wyspiańskiego, Goławska. (6830

POLECENIA

Podatkowe reklamacje opracowuję jak najstaranniej Długa 39, II ptr. prawo. (6796

Europejska cukiernia poleca na święta torty, mazurki, babki, wyroby cukrowe, czekoladowe, marcepanowe po cenach przystępnych. — Również przyjmuje zamówienia świąteczne. — Gdańska 133. (F3768

Reperuje spuszczone oczka u pończoch, ul. Henryka Dietza 4. 22542

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Nowożeńcy kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek n. 5/6. (3857

SPRZEDAŻE

Resztówka 170 mórg na sprzedaż lub zamiana na realność. Zgł. pod „Resztówka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F3751

Sprzedam 65 mórg, 3 konie, 10 krów cena 30 000. Gordon, ul. Gdańska 60. F3763

Dom dwupiętrowy, trzy oficyny, dwa wolne mieszkania sprzedam. Szuchiewicz Bernardyńska 10. F3694

Interes skład z urządzeniem pierwszorzędny punkt handlowy z mieszkaniem w Bydgoszczy sprzedam 7.000 zł. jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80. (F3785

Plac budowlany sprzedam korzystnie. Wiadom. w Dz. Bydg. 6790

Oberża 14 mórg pszennej ziemi, 16,000 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. Tel. 850. (6668

Okazyjnie! Z powodu choroby sprzedam skład kolonjalny z mieszkaniem w centrum miasta. Wiad. w składzie papieru Pigłowskiego, Pomorska 2. (F3766

Interes zbożowy, dobrze zaprowadzony handel paszy i węgli zaraz do oddania. Wiad. w Dz. Bydg. (6798

Rower męski z wolnym biegiem sprzedam tanio. Gdańska nr. 58. F3626

Pianino jak nowe sprzedam, korzystnie. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (6662

Elegancki biały, dziecięcy wózek (Naether) i małe łóżeczko białe na sprzedaż. Dworcowa 34. Skład. (6775

Motocykl Triumph angielski $2^1/_2$ K. M. okazyjnie na sprzedaż. Cena 900 zł. Zgłosz. w f-mie „Autotechnika" Hermana Frankego 1. 6781

Sypialnie meble pojedyńcze, materace, kuchnie na dogodnych warunkach poleca najtaniej Fabryka Mebli Dr. Emila Warmińskiego nr. 10. 6787

Ubikacje fabryczną na przedmieściu 250 m² wydzierżawię. Zgłosz. pod „K. M 200". 6765

Tokarkę dług. 600 mm z poczęg. spind. i wszelkiemi przyborami okazyjnie sprzedam. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F3760

Niebywała okazja! Dla braku miejsca sprzedajemy za gotówkę, dopóki zapas starczy kilkanaście kanap pluszowych od 100, leżanki, materace także tanio. — Tapicernia, Jagiellońska 4. 6794

Sprzedam kartofle, buraki zmarznięte na paszę. Długa nr. 53, skład konfekcji. 6768

Samochód osobowy Ford z nasadką sprzedam Dworcowa 180 II lewo. F3789

Mam 10 roji pszczół w szafkach na sprzedaż. Zgł. A. Sadecki, Szczytniki, p. Czerniejewo, pow. Gniezno. (6642

Parowa młocarnia „Marschal" 60×24 w bardzo dobrym stanie, wymagająca drobnego remontu z powodu likwidacji przedsiębiorstwa wyjątkowo korzystnie na sprzedaż za 3.500 zł. Koralewska Elwira, Nowe Grodziczno, poczta Montowo powiat Lubawa, Pomorze. 6743

Samochód na sprzedaż marki Ford z 1927 r., cena 2800. Zgł. A Węglarski, Kujawska 27. (F3761

Tanio szafa żelazna na sprzedaż Stahlpanzer). Nakielska nr. 128, restauracja. 6664

Polowiec (Jagdwagen) na obcy rachunek sprzeda Dworcowa 90. Lakiernia. (F3787

Rower męski używany z wolnym biegiem na sprzedaż za 105 zł. Łokietka 15. 6736

KUPNA

Baczność! Poszukuję dla poważnych reflektantów z gotówką majątków ziemskich, folwarków, gospodarstw jak również dzierżawców każdej wielkości. Łask. zgłoszenia z dokładnym opisem proszę przysyłać do biura „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 80, telefon 1815.

Kupię dom, wpłacę 5000—10,000 zł. Of. pod „Dom 5" do Dz. Bydg. F3759

Kupimy lub wydzierżawimy natychmiast: 1 klm. kompl. używanego toru wąskotorowej kolejki 600 m/m na podkładach żelaznych. Of. prosimy kierować do Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek" Toruń, Mickiewicza nr. 5. (6622

Kupię kinoaparat w dobrym stanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „138". 6737

Kupię dom z ogrodem na Wilczaku lub na Szwederach. Oferty pod „Z. D". do Dz. Bydg. (6779

Kupię dom ze składem na Pomorzu, nadający się na blawaty. Zgł. pod „Blawaty" do Dzien. Bydg. 6757

Wannę w dobrym stanie kupię. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „L. P. H." F3757

NAUKA

Stenografji wyucza listownie jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 23. 5469

POSADY WOLNE

Potrzeba agentów domokrążnych do sprzedaży obrazów religijnych, można zarobić 600 zł miesięcznie. Pierwszeństwo mają fachowcy. Oferty Wejherowo, skrzynka poczt. 4. 6641

Poljerów potrzebujemy specjalnie do robót żelbetowych, re flektujących prosimy zgłosić się od 4-6 godz. w biurze polowym Spółki Techniczno - Budowlanej Wolski, Wiśniewski Inżynierowie, Śniadeckich 52a F3677

Starszego stolarza na fornierowane meble przyjmę. Łokietka 4. 6766

Wykwalifikowana steperka potrzebna natychmiast. Handel skór, Max Hasenpusch, Przyrzecze 9. F3749

Dzielny frezer może się zgłosić. H. Mattes fabryka mebli, ul. Garbary 20. (6804

Pisarz gospodarczy potrzebny zaraz lub 1. IV. Kandydaci starsi mogą się zgłaszać Majętność Kawęcin. st. kol. Bukowiec, osobiście. Koszta podróży się nie zwraca F 3644

Dziewczę 14—15 letnie do pomocy domowej i dzieci najchętniej z wioski, potrzebne od 1. 4. 29. Zgłosić się ul. Poznańska 34, II lewo. 6774

Służąca do wszystkiego zaraz potrzebna. Błonia 14/15 Dębowska. F3754

Służąca do wszystkich prac domowych potrzebna od 1 kwietnia. Zgłosz. Siede, maj. Zamczysko, poczta Bydgoszcz. F3755

Służąca z dobremi poleceniami, umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz. Zgł. od 6—8 wieczorem Magazyn Obuwia, Jagiellońska 65/66 6817

Młodsza służąca potrzebna natychmiast do wszelkich prac domowych najchętniej z wioski. Zgł. Orla 18, Kowalczyk. 6754

Służąca posiadająca kwalifikacje kulinarne, może się zgłosić. Adres wskaże Dzien. Bydg. (6807

Uczeń ogrodniczy może się zgłosić Młyny Bydgoskie, Mennica. 6771

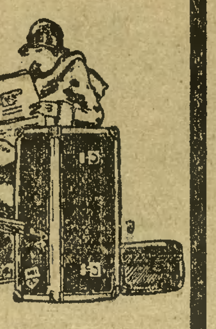
Uczeń piekarski może się zgłosić. Kujawska 17. 6760

Uczni przyjmie mistrz malarski M. Kujawski, Dworcowa nr. 69. F3747

POSADY POSZUKIWA

Dla mej kuzynki lat 19, poszukuję posady ekspedjentki do składu piekarskiego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sumienna". 6648

Służąca do lekkich prac domowych, zna gotowanie, poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „19". (6647



Święta za pasem!

Kupna przyborów do podróży i wszelkich innych artykułów skórzano-galanteryjnych nie można odkładać do ostatniej chwili.

Przed świętami

należy zaopatrzyć się w walizkę i neseser, w elegancką torebkę damską do nowego kostjumu oraz w modny parasol lub laskę

Wszystko w wielkim wyborze i po niskich cenach w firmie

Zygmunt Musiał

ul. Długa 52 Bydgoszcz Telefon 1133
Hurt. Detal.

6761

Młodszego pomocnika fryzjerskiego, któryma możność wyuczenia się ondulacji, poszukuję zaraz lub od 1. IV. Oferty zechcą nadesłać ci, którym zależy na stałej posadzie. St. Meler, Pomorska 32a. (F-3292

Młodszy pomocnik fryzjerski, dzielny w swym zawodzie na stałą posadę zaraz lub od 1. IV. potrzebny. St. Lewandowski, Chemża, Kolejowa 8. (6712

Marszantki biegłej w swym zawodzie i uzdolnionej do ekspedjowania poszukuję zaraz. Oferty pierwszorzędnych sił z odpisami świadectw nadsyłać Kleinowa, Wejherowo - Rynek. 6744

Pomocnik fryzjerski, dzielny, specjalista w strzyżeniu główek á la garcon potrzebny zaraz lub od 1. 4. b. r. Warunek: język polski i niemiecki. Pensja wysoka. E. Dudek, fryzjer, Kartuzy, Pomorze. 6710

Szewcy potrzebni na damskie szpilkowo obcasy franc. Śniadeckich 22. 6767

Panienka początkująca, która umie pisać na maszynie potrzebna do składu. Wiad. w Dz. Bydg. (6800

Silnych chłopców do pracy poniżej lat 18 przyjmuje G. Habermann fabr. mebli Unji Lubelskiej 9/11. 6795

Młodsze dziewczę do posług i pomocy w kuchni potrzebne zaraz na cały dzień. 20 Stycznia 28, II p. lewo. 6802

Dziewczyna do uprzątania na cały dzień potrzebna zaraz. Jackowskiego 32, I ptr. lewo. 6791

Przychodnia potrzebna zaraz. Lipczyńska, Promenada 4. (F3770

Potrzebna usługaczka. Gdańska 40, I ptr. lewo. (F3772

Dziewczyna młoda przychodnia do prac domowych i dzieci zaraz potrzebna. Jagiellońska 44, II ptr. prawo. 6789

Poszukuję dzielnego ucznia malarskiego porządnych rodziców. Urbanowski, mistrz malarski, Wiągbork. (6747

Lepsza dziewczyna, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna jako pokojówka, także uprzątaczka na cały dzień. Wwozowa 20. F3748

Panienka (F3767 poszukuje posady jako pokojowa, umię prasować bieliznę męską i cokolwiek szyć. Miejscowość obojętna. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Początkująca"

Kucharka starsza sumienna i pracowita z długoletniemi świadectwami poszukuje posady samodzielnej do lepszego pana. Zgłosz. do filji Dziennika Bydg. pod „Sumienna". F3771

Gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje stałej samodzielnej posady od 1. IV. rb. lub 15. V. rb. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Samodzielna". 6764

Praktykantka z dobrej rodziny poszukuje posady w biurze. Uprzejme zgłoszenia pod „Książkowość" do Dzien. Bydg. 6565

Mechanik dla fabryki obrabiarek lub tartaku (ślus. maszyn.) z długoletnią praktyką i doświadczeniem branży drzewnej poszukuje posady w samej lub podobnej branży. Of. pod „Mechanik" do Dziennika Bydg. (6749

Rzeźbiarza poszukuje i prace rzeźbiarskie oddaje Fabryka Mebli Wały Jagiellońskie nr. 13. 6793

Doświadczony werkmistrz dla fabryki listew, obrabiarek lub tartaku (ślus. maszyn.) z długoletnią praktyką i doświadczeniem z wszelką pracą w branży drzewnej poszukuje posady w samej lub podobnej branży. Of. pod „Doświadczony" do Dz. Bydg. (6748

Panienka umiejąca haftować i szyć poszukuje posady jako panna do dzieci. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „W. S." (F3748

Samodzielna książkowa poszukuje posady, która prowadziła cały kantor. Adres wskaże Dz. Bydg. (F3753

Handlowiec z kaucją 2.000 zł. poszukuje posady jako kierownik do składu kolonjalnego i żelaza lub objęcie dobrze prosperującego bufetu na rachunek. Of. do Dz. Bydg. pod „Handlowiec". (6756

Starszy urzędnik gospodarczy w Poznaniu poszukuje od kwietnia posady w adm. małego gosp. ewtl. prob. (2700 zł.) Zgł. do Dzien. Bydg. pod „S. P." (6759

DZIERŻAWY

Plebanka — Dzierżawa 250 mórg pszennej ziemi, przejęcie 25.000 zł., 300 mórg majątek, dzierżawa 10 lat, kontrakt przejęcia 32.000 zł., 190 mórg pszennej ziemi dzierżawa 10 lat, przejęcie 22 000 zł. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Poszukuję składu wolnego bez urządzenia nadającego się na skład towarów kolonialnych i delikatesów w ruchliwej ulicy z dwoma pokojami i kuchnią. Dołączenie warunków upraszą się. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Wolny" 6745

Ubikacja i ławki stolarskie z narzędziami do odstąpienia Kościuszki 27. 6889

MIESZKANIA

Mieszkanie słoneczne 3—4 pokoi z komf. poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo wprost od gospodarza. Czynsz 1—2 lata z góry. Łask. oferty pod „M. 100" do Dz. Bydg. (6696

Mieszkanie 2—3 pokoje z przynależ. poszukuję od 1. 10. b. r. Oferty pod „BCMU 1929" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. F3756

Młode małżeństwo poszukuje skromnie umebl. pokoju z używaniem kuchni. Zgł. Wojtera, Jagiellońska 12, oficyna. (F3764

Mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią poszukuję zaraz lub w kwietniu, wprost od gospodarza. Płacę czynsz za rok zgóry Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F3750

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, za zwrotem remontu i roczną dzierżawą dla lepszej rodziny wydzierżawi właściciel. Adres wskaże Dz. Bydg. 6788

POKOJE

Pokoju umeblowanego w pobliżu Placu Teatralnego poszukuję od 1 kwietnia br. Zgł. pod „E. M. 25" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (6570

Pokój dla lepszego pana do wynajęcia ewtl. z pianinem. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. F3735

Pokój umebl. do wynajęcia. Św. Trójcy 12a, Brunk. 6772

Pokoju skromnie umebl. z używaniem kuchni poszukuje pani z dzieckiem. Of. pod „Skromnie 224" do Dz. Bydg. 6770

Pokój do wynajęcia. 3 Maja 16, Sommer. F3752

Panienka poszukuje skromnego pokoju. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Pokój" F-3779

RÓŻNE

Restauracja Astorja Toruń, Łazienna 19. Codziennie koncert, śpiew zespołu malorosyjskiego. Bilardy nowoczesne. 4850

Bufet na rachunek zaraz z kaucją 1000 zł poszukuję. Miejscowość obojętna. Of. proszę nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Bufetowy". 6660

Wspólnika (czkę) przyjmie natychmiast do urzędowych robót, z 2.500 zł.; bardzo pilne. Sternalski, Kanałowa 8. (6805

Poszukuję spólnika w celu sfinansowania większej i korzystniej eksploatacji leśnej. Potrzebna gotówka włącznie gwarancja bankowa ca 50—60.000 zł. Oferty uprasza pod „Spólnik" do filji Dzien. Bydg. F3769

Obelgę którą od drugich słyszałam i rozpowszechniałam na panią Pe agię Dąbrowską z Jachcic Średnia 7, niniejszem cofam. Dopierała. (6773

Ogłaszam po raz trzeci że za moją żonę Katarzynę za nic nie odpowiadam bo jest niepoślusznа i kradnie. Cyryl Dykas Pędzewo pow. Toruń. 6763

Skradzioną książkę wojskową na nazwisko Franciszek Dudda, Borzenkowo, unieważniam. (F3758

Ostrzeżenie. Podaję do publicznej wiadomości, iż z p. Romualdem Piątkowskim z Kcyni, symulującym inżyniera i współpracownika firmy H. Jankowski, ślusarnia w Kcyni nie mam już od lat wielu nic wspólnego. Wszystkich więc interesowanych ostrzegam przed wyżej wymienionym w załatwianiu spraw pieniężnych. Wszelkie zlecenia załatwiam tylko osobiście. Za machinacje p. Romualda Piątkowskiego nie odpowiadam. H. Jankowski, Ślusarnia, Kcynia. (F3762

MATRYMONJALNE

Wdowiec z jedną córeczką 3 mies. poszukuje dla pielęgnowania córki od 1—15 kwietnia inteligentną sumienną, pracowitą panienkę z dobrej rodziny, która potrafi samodzielnie prowadzić dom samotnego wdowca i dobrze gotować. Uwzględnia się panie, z nadesłaniem fotografji, życiorysu, odpis. referencji i podania pensji, które nie będą nadesłane z powrotem. Of. proszę nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „Oberżą Morską". (6758

Dwie inteligentne, czarnobrewe hajduczki w 20 roku życia, poszukują znajomości panów celem ożenienia sobie wolnych chwil. Of. z fotografją do Dz Bydg. pod „Hajduczki". (6740

Panna (6742 bardzo przystojna, praktycznie wykształcona, Wielkopolanka, córka kierownika szkoły, posiadająca 20,000 zł w gotówce oraz wyprawę, chciałaby się zapoznać z nauczycielem na wyższem stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „W. G."

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.